№ 48. Łódź, Środa 18 lutego 1920 roku. Rok III.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 13.—. Kwartalnie Mk. 39.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 2.— miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 18.00. Kwartalnie 54.00. Zagranicą Mk. 25.— miesięcznie.

Cena numeru pojedyńczego 60 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi: Piotrkowska 106. Telefon 199.

Telefon w Warszawie 609.

OGŁOSZENIA:
Zwyczajne: 90 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy.
Drobne: 15 fen. za wyraz, najmniej 1.20 Mk.
Nadesłane: przed tekstem 3.— Mk., w tekście 4 Mk., po tekście 2.25 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Nekrologi: 1.50 Mk za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Ogłoszenia zamiejscowe o 10 proc. drożej.
Za terminowy druk ogłoszeń i oflar adm. nie odpowiada.

Od wydawnictwa.

Pracownicy drukarscy wystawili nowe żądania podwyżki płacy, które wobec niezwyklej drożyzny zostały przez wydawnictwo „Głosu Polskiego", jak i inne drukarnie, uwzględnione. Jednocześnie cena papieru w fabrykach wzrosła o 300 procent, funt papieru zaś w handlu pozafabrycznym, na który częściowo skazane są pisma, posiadające znaczniejsze nakłady, kosztuje już obecnie 7 marek. W tym samym stosunku wzrosły ceny farby, metalu i wszystkich innych materjałów, niezbędnych do wydawania pisma.

Wobec powyższego wydawnictwo „Głosu Polskiego" widzi się zmuszonem **podnieść zarówno cenę sprzedażną numeru pojedyńczego, oraz prenumeraty, jak i ogłoszeń.**

Pojedyńczy egzemplarz „Głosu Polskiego" kosztuje

60 fenigów.

Prenumerata miesięczna wynosi:

W Łodzi	mrk. 13	miesięcznie
Z odnoszeniem do domów	„ 15	„
Z przesyłką pocztową . .	„ 18	„
Zagranicą	„ 25	„

Ceny ogłoszeń podniesione zostaną od dnia 20-go lutego r. b. do stawek następujących:

Ogłoszenia zwyczajne (wiersz petitowy jednoszpaltowy, strona 4 szpalt).	mrk. 1.50
Ogłoszenia przed tekstem (wiersz petitowy jednoszpaltowy, strona 4 szp.)	mrk. 5.—
Ogłoszenia w tekście (wiersz petitowy jednoszpaltowy, strona 4 szp.)	mrk. 7.—
Ogłoszenia nadesłane (pod tekstem) (wiersz petitowy jednoszpaltowy, strona 4 szp.)	mrk. 3.—
Nekrologi (wiersz petitowy jednoszpaltowy, strona 4 szp.)	mrk. 2.50
Ogłoszenia drobne	za wyraz 30 fen.
Najmniejsze ogłoszenie	3 marki.
Zagubione dokumenty	2 marki.
Poszukiwanie pracy	za wyraz 20 fen.
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe (pod tekstem)	po marek 100.—.

Samotni przy drucie kolczastym.

A więc lada dzień Polska zostanie osamotniona w swym zatargu zbrojnym z Rosją sowiecką. Estońskie zgromadzenie narodowe już ratyfikowało traktat pokojowy zawarty w Dorpacie, Łotwa podpisała rozejm z bolszewikami, Rumunja, zagrożona bezpośrednio przez inwazję wojsk czerwonych i wbrew zapowiedziom i obietnicom nie broniona od niej przez flotę aljantów od strony Morza Czarnego, pójdzie za przykładem Łotwy. Zostanie na długim pasie od Bałtyku do Morza Czarnego tylko wyciągnięta linja polskiego drutu kolczastego, zaś z końców jego otwierają się szeroko drzwi w myśl zresztą zasadniczej decyzji Rady Najwyższej o podjęciu handlu wymiennego z t. zw. kooperatywami ludu rosyjskiego.

Przedstawicielem tych kooperatyw na zagranicę został właśnie wybitny dyplomata sowiecki p. Litwinow. Najwidoczniej więc „kooperatywy ludu rosyjskiego" nie przeciwstawiają się w niczem władzy sowieckiej, ale nawet szukają się pod jej obronę i opiekę.

Oczywiście Polska jest o tyle silna materjalnie i militarnie i na tyle posiada ducha zdrowego, że może sobie pozwolić na takie osamotnienie przez pewien czas, jeżeli przytem na jakiś plan i program najbliższej akcji, do której urzeczywistnienia trzeba właśnie nieco czasu. Gdyby tak było, krótki okres samotnej straży przy drucie kolczastym, nie byłby ani szkodliwy ani niebezpieczny, zwiększyłby się może nawet autorytet Polski i na zachodzie i wśród państw kresowych na gruzach carskiej Rosji powstałych.

Czy wolno nam jednak tak optymistycznie patrzeć na sytuację?

Fakt zawarcia rozejmu przez Łotwę — naszego sprzymierzeńca, którego wojska razem z naszemi potykały się do ostatnich dni na froncie dźwińskim z armją czerwoną, odbiera ochotę do optymizmu.

Nasuwa się pytanie, czy rozejm ten był niespodzianką dla naszych czynników kierowniczych, czy liczono się z jego możliwością?

Łotwa zarówno, jak przed tem Estonja, nie uczyniła tego kroku nagle i bez przygotowania.

Kto bacznie śledził wieści z tej dziedziny, mógł jasno przewidzieć, że tak będzie. Oczywiście militarnie nie jest to dla Polski wielka strata, że pułki łotewskie na froncie Dźwiny przejdą do stanu bezczynności, moralnie jednak jest to strata i krzywda. Nie przewidywano tego wbrew wszelkim symptomatom. Przynajmniej nie widać tego przewidywania ani z oświadczeń p. Patka, ani z enuncjacji p. Leona Wasilewskiego, który jako delegat polski na konferencji w Helsingforsie winien był najlepiej z temi sprawami być obznajmionym.

A ileż było faktów, wskazujących, że rozejm i pokój łotewsko sowiecki zbliża się. W Moskwie bawią od dłuższego czasu delegaci Czerwonego Krzyża łotewskiego z p. Ozolem znanym posłem łotewskim do II Dumy na czele, bawi tam też delegacja lewicy socjalistów łotewskich.

Oczywiście pobyt tych delegatów w stolicy Rosji sowieckiej nie był „une partie de plaisir", a niewątpliwie wybadaniem gruntu i przygotowaniem się do bezpośrednich rokowań. Gdyby kto jednak miał jeszcze wątpliwości, wystarczyło by przeczytać notę, wręczoną przez rząd łotewski konsulowi francuskiemu p. Binetowi w Rydze, aby je rozwiać.

W nocie min. spraw zagranicznych p. Mejerowicza do Francji wyraźnie uprzedzono tę ostatnią, że po zniesieniu blokady Rosji sowieckiej przez ententę, Łotwa musi zawrzeć pokój.

Jak wskazywaliśmy wyżej, w tych dniach należy spodziewać się takiej samej „siurpryzy" ze strony Rumunji. Na szczęście niema dotąd wspólnego odcinka frontu polsko-rumuńskiego.

Jednak i tę kartę samotności wygrać możemy. Trzeba tylko zużyć czas jej trwania na utworzenie ścisłego sojuszu wszystkich państw kresowych z Polską w myśl zasad i haseł niejednokrotnie powtarzanych i podkreślanych przez Naczelnika Państwa.

Polska, trwając samotnie na straży, winna z wojny do pokoju przejść jako przodowniczka Ligi Narodów i Wschodu. Gdyby tak się stało, okres naszej walki w cztery oczy z Rosją byłby w każdym razie wielką wygraną Rzeczypospolitej.

St. Gr.

Minister Patek o pokoju z Rosją sowiecką.

Odpowiedź udzielona delegacji P. P. S.

(Telefonem od naszego koresp. warsz.).

Delegacja P. P. S. została przyjęta przez ministra spraw zagranicznych, pana Stanisława Patka. Głos zabrał przedewszystkiem poseł Daszyński, streszczając pokrótce znaną już uchwałę rady naczelnej P. P. S. w sprawie pokoju z Rosją sowiecką. Minister Patek odpowiedział, że już ze słów Naczelnika państwa i prezesa ministrów delegacja mogła się przekonać, iż rząd polski traktuje sprawę pokoju poważnie i szczerze. Od czasu pobytu delegacji u Naczelnika państwa nic się nie zmieniło. Minister Patek dodał tylko, że prace przedwstępne nad sprecyzowaniem warunków pokojowych będą ukończone w poniedziałek i wówczas natychmiast komisja do spraw zagranicznych Sejmu będzie poinformowana o projekcie odpowiedzi rządu. Jednakże projekt ten zostanie jednocześnie przedstawiony reprezentantom aljantów i dopiero po wysłuchaniu ich opinji odpowiedź będzie posłana do Moskwy.

Komu sprzyja komisja plebiscytowa na Śląsku Cieszyńskim.

Groźny zatarg z ludnością polską.

(Sprawozdanie przedstawiciela rządu polskiego, posła Zamorskiego).

Warszawa, 17 lutego. (PAT). Poseł Jan Zamorski, przedstawiciel rządu polskiego przy międzynarodowej komisji plebiscytowej, który przybył do Warszawy dla zdania sprawy z czynności swych rządowi, udzielił przedstawicielom prasy następujących informacji:

Wedle umowy zawartej dnia 5 listopada 1918 r. między Radą narodową a Narodnim Wyborem gminy, czeskie na Śląsku podlegały władzy czeskiej, gminy inne (polskie i niemieckie) władzy polskiej. Skutkiem umowy tej pod władzę czeską dostał się cały powiat frydecki, 5 drobnych gmin powiatu cieszyńskiego i 6 wielkich gmin powiatu frysztackiego. Reszta powiatów frysztackiego, cieszyńskiego i bialskiego pozostawała pod władzą polską.

Na skutek styczniowego najazdu czeskiego Rada najwyższa w Paryżu podyktowała aprobowaną przez pp. Dmowskiego i Benesza umowę z dnia 21 lutego r. ub., wedle której przez środek powiatu cieszyńskiego i frysztackiego przechodzi linja demarkacyjna. Administracja cywilna miała pozostać wedle umowy z dnia 5 listopada 1918 r.

Poza wojskową linją demarkacyjną znalazły się 82 gminy polskie, gdzie czesi wprowadzili zarząd i pieniądze czeskie, nie potrafili jednak urządzić administracji, która w tych gminach chromała. Czesi przeszkadzali starostom we Frysztacie i Cieszynie i sądom we Frysztacie, Cieszynie i Jabłonkowie w wykonaniu władzy. Często jednakże sami starostowie czescy odsyłali interesantów z poza linji demarkacyjnej do starostw po stronie administracji polskiej. Szkolnictwo po dziś dzień nic nie ucierpiało. Czesi zaprowadzili tylko wzdłuż linji demarkacyjnej linję celną.

Międzynarodowa komisja plebiscytowa usunęła linję demarkacyjną, jakoteż wojskową i celną, uznała ją jednakże jako linję administracyjną i sądową. Uchwała komisji oddała w ten sposób 100 tysięcy ludności polskiej pod władzę czeską lub międzynarodową.

Jak ta uchwała doszła do skutku? Międzynarodowa komisja plebiscytowa przybyła dnia 30 stycznia wieczorem już z planem gotowym. — Przywiozła gotowe afisze w języku polskim i czeskim z zapowiedzią, że obejmuje władzę od dnia 3 lutego. Dnia 31 stycznia odbyło się pierwsze zebranie komisji, a następne w dniu 2 b. m. zapadła uchwała, że linja demarkacyjna ma zatrzymać znaczenie granicy administracyjnej i sądowej. Uchwała zapadła pod nieobecność jednego z delegatów, który zachorował.

Podczas gdy czesi nie potrafili poza linją demarkacyjną urządzić władz administracyjnych i sądowych, usiłuje tego dokonać międzynarodowa komisja plebiscytowa. Obrady międzynarodowej komisji plebiscytowej odbywają się w ten sposób, że prócz prezesa i sekretarza nikt nie wie, co ma być ich przedmiotem. Nikt nie dostaje zawczasu wniosków, które mają być dyskutowane i uchwalone. Sekretarz notuje tylko uchwały powzięte, nie notuje zaś przebiegu dyskusji. Z tego powodu przedstawiciel rządu polskiego oświadczenia swe składa na piśmie wszystkim uczestnikom komisji.

Ponieważ tak prezes, jak i sekretarz są francuzami i ponieważ dotychczas znajdują się na Śląsku tylko wojska francuskie, bo włoskie jeszcze nie przybyły, polska ludność tamtejsza winę tych uchwał krzywdzących i nieuznających norm międzynarodowych przypisuje francuzom. Wbrew postanowieniom paryskim komisja uchwaliła zatrzymać żandarmerję tak polską, jak i czeską po tamtej stronie linji demarkacyjnej. — Żandarmerja polska na wielkiej przestrzeni niema nawet 300 ludzi, gdy na obszarze znacznie mniejszym po tamtej stronie żandarmerja czeska liczy więcej niż 8000 ludzi. Komisja uchwaliła zredukowanie żandarmerji do liczby przedwojennej. Dotąd jednakże nie przystąpiła do redukcji żandarmerji czeskiej, a ponieważ komendantami żandarmerji czeskiej są wyłącznie oficerowie francuscy, ludność stan rzeczy przypisuje nieprzychylności francuzów.

Ludność polska powitała międzynarodową komisję plebiscytową z entuzjazmem i zaufaniem, jednakże petulność, z jaką wojska czeskie wstąpiły, obudziła jej czujność. Wójci i członkowie wydziałów gminnych z 82 gmin polskich z poza linji demarkacyjnej zażądali posłuchania u komisji międzynarodowej, ale go nie otrzymali. Nauczyciele polscy uzyskali posłuchanie, tylko dzięki swej postawie bezwzględnej.

Rada narodowa Śląska, zgodnie z opinją ludności, uchwaliła rezolucję przeciw wstępnym uchwałom komisji międzynarodowej. Komisja plebiscytowa zażądała jej odwołania, przeprosin i rozwiązania Rady.

Ponieważ Rada narodowa tego nie uczyni, powstał konflikt między komisją, a całem społeczeństwem polskiem, przybierając rozmiary zastraszające. W szeregu protestujących jest także Polska Partja Socjalistyczna, najbardziej zasłużona około sprawy Śląskiej. Zagroziła ona strejkim powszechnym. W ten sposób całe społeczeństwo polskie jak jeden mąż oświadczyło się przeciw niewczesnym uchwałom komisji.

Niemcy i ich zwolennicy, ślązakowcy byli do niedawna po stronie polskiej, obecnie powzięli uchwałę, aby solidarnie głosować za czechami. Stanowisko ich opiera się na wyrachowaniu, że Republika czesko-słowacka nie utrzyma się absolutnie. Obliczają oni, że najdalej w rok po przeprowadzeniu powszechnych wyborów do parlamentu w Pradze, Czechosłowacja przestanie istnieć i wskutek tego przyłączenie Śląska do Czech uważają za proste oddanie kraju w depozyt czeski, aby go potem wcielić do rzeszy niemieckiej, jak to nastąpi z Sudetami, Karkonoszami i powiatem Hebskim.

Weterani 1863 r. u Naczelnika Państwa.

Dnia 15-go lutego r. b. o godz. 1-ej po południu przybyła do Belwederu delegacja istniejących w kraju Stowarzyszeń opieki nad weteranami roku 1863, aby — z wynurzeniem hołdu Naczelnikowi Państwa za okazywaną stale troskliwość o zabezpieczenie losu pozostałym przy życiu bojownikom ostatniego powstania na polu walki orężnej i w organizacji powstańczej,—złożyć mu adres dziękczynny, oraz prosić o przyjęcie godności członka honorowego, przez te Stowarzyszenie mu ofiarowanego.

Delegację stanowili: P. b. rektor i profesor politechniki lwowskiej, Leon Syroczyński, prezes Stowarzyszenia lwowskiego weteranów styczniowego powstania; p. Stanisław Krzyżanowski prezes przytuliska weteranów krakowskich, p. Józef Leski prezes warszawskiego Stowarzyszenia weteranów, mecenas Aleksander Kraushar, oraz pp.: Józef Wróbel, Aleksander Marjański, Antoni Strzelecki i Jan Ignacy Janusz. Delegacji towarzyszył i przedstawił delegatów Naczelnikowi Państwa kierownik wydziału opieki nad weteranami 1863 roku ministerjum spraw wojskowych, mec. Zygmunt Rogalski.

Po przedstawieniu delegatów, p. rektor Syroczyński zwrócił się do Naczelnika Państwa z następującem przemówieniem:

„Panie Naczelniku Państwa!

„O dzisiejszą audjencję prosiliśmy — przedstawiciele wszystkich związków uczestników powstania 1863—4 roku, p. Leski z zarządem Stowarzyszenia warszawskiego, ja, jako prezes lwowskiego Towarzystwa wzajemnej pomocy, p. Krzyżanowski, jako prezes „Przytuliska" w Krakowie, p. Rogalski imieniem Stowarzyszeń w Lublinie, w Łodzi, w Radomiu i z kujawskiego, aby Ci, panie Naczelniku, oddać cześć i wyrazić naszą wdzięczność za opiekowanie się nami.

Uczuciom naszym daliśmy wyraz w następujących słowach adresu:

„Naczelnikowi państwa, Józefowi Piłsudskiemu, niezmordowanemu organizatorowi walki o niepodległość, twórcy armji polskiej, znakomitemu wodzowi, niezłomnemu szermierzowi o wolność ojczyzny, inicjatorowi rozkazu z d. 21 stycznia 1919 roku, składają uczestnicy powstania 1863-4 roku hołd i żołnierską cześć, wraz z godnością członka honorowego i protektora naszych stowarzyszeń.

„Uczucia nasze płyną z przepełnionego miłością ojczyzny serca, są bodźcem naszej działalności. Ufamy, że prośbie naszej nie odmówisz.

„Adres ten, panie Naczelniku, miał Ci być wręczony we Lwowie, podczas zapowiedzianej w listopadzie zeszłego roku bytności. Stąd powstała myśl, aby go ozdobić symbolem tego, co, po wspólnem nam uczucia miłości ojczyzny najbardziej nas z Tobą, panie Naczelniku, łączy. Jest to cześć dla tych wszystkich bojowników o niepodległość Polski, którzy od Kościuszki, po rok 1863-4, nie tracili nadziei broni nie składali, nie ustawali w ofierze. Symbolem tej czci — to pomnik na cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie, który może Ci przypomni przemówienie na tym cmentarzu, nad grobem ś. p. Janowskiego, to pierwsze przemówienie, które nam dało Cię poznać, ocenić i ukochać.

„Racz więc przyjąć ten adres i ofiarowaną godność".

Poczem p. rektor Syroczyński wręczył Naczelnikowi artystycznie wykonany, w pluszowej ozdobnej oprawie, adres z symbolem państwowym oraz inicjałami: J. P. na czele, i z wykonanym przez artystę malarza, Tadeusza Rybkowskiego, widokiem pomnika grobowego ostatniego sekretarza Rządu Narodowego 1863-4 roku, Józefa Janowskiego, wzniesionego na cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie.

Naczelnik państwa w serdecznych słowach podziękował delegatom za ich uczucia i za ofiarowaną sobie godność członka honorowego i protektora Stowarzyszenia weteranów 1863 r., wyraził się nadto, że ofiarowany mu dyplom zachowa, jako jedną z najmilszych dla siebie pamiątek.

Nadmienił w końcu, iż życzeniem jego jest, aby weterani wileńscy przyłączyli się do Stowarzyszeń weteranów już istniejących w Polsce i że niechybnie Stowarzyszenia owe przyjmą do swego grona kolegów kresowych.

Na tem zakończyła się audjencja. Naczelnik państwa pożegnał delegatów serdecznem uściśnieniem dłoni.

Sprawy zewnętrzne i wewnętrzne Rosji sowieckiej.

Rozstrzelanie morderców rodziny carskiej.

Wiedeń, 17 lutego. (PAT). Dzienniki podają za bolszewicką prasą szczegóły procesu, jaki się odbył w Permie przeciw mordercom rodziny carskiej przed rewolucyjnym bolszewickim trybunałem. Jest to charakterystyczne, że zaraz po morderstwie, które dokonane zostało na podstawie uchwały sowietów w Ekaterynburgu, główny sowiet bolszewicki ogłosił, że solidaryzuje się i zatwierdza czyn sowietu jekaterynoburskiego. Obecnie przeprowadzając proces przeciw tym samym ludziom i skazując ich na śmierć bolszewicy mają dwa cele praktyczne. Pierwszym jest przetrzebienie partji socjalnych-rewolucjonistów, do której mordercy cara należeli, drugim ułatwienie sobie rokowań i pogodzenia się z Europą. Oskarżonych było osób 28, a rozprawa trwała 2 dni. Pomiędzy oskarżonymi znajdowały się 2 kobiety. Większość podsądnych stanowili członkowie straży przy rodzinie carskiej.

Oskarżenie zarzucało im zamordowanie cara, carycy Aleksandry i córek: Olgi, Marji i Anastazji, *jak również osób z ich orszaku*. Zwraca uwagę, że w oskarżeniu nie ma mowy o następcy tronu Aleksym i o wielkiej księżnej Tatjanie, najstarszej córce cara. Głównym oskarżonym był Jachułow, który też przy przesłuchaniu oświadczył, że morderstwa dokonano na podstawie zarządzenia partji socjalno-rewolucyjnej. Zbliżanie się czecho-słowaków do Jekaterynburga spowodowało wahanie się wśród tamtejszych władz rewolucyjnych, a Jachułow wyzyskał to do zarządzenia, aby rodzinę carską wymordowano. On sam był obecny przy straceniu, zaprzecza jednakże, jakoby dokonano obrabowania zwłok w jego obecności. Car Mikołaj II, według jego zeznań, przed rozstrzelaniem miał zawołać: „Za moją śmierć naród przeklnie bolszewików!"

Trybunał rewolucyjny skazał na śmierć Jachułowa, prócz niego 4 innych członków stronnictwa socjalno-rewolucyjnego i 9 członków straży przy rodzinie carskiej.

Z walk w Rosji.

Moskwa, 17 lutego. (PAT). Kierownik naczelny (Wierchownyj prawitiel) rozkazał naczelnemu dowództwu armji ochotniczej opuszczenie Teodozji i Sewastopola, oraz ewakuację Ekaterynodaru, Noworosyjska i Kerczy.

Moskwa, 17 lutego. (PAT) Radjo pozn. Komunikat bolszewicki donosi, że na froncie kaukaskim wojska czerwone odniosły poważne zwycięstwa na północnym brzegu Donu: Wojska czerwone przeprawiły się przez rz[illegible] i puściły się w pogoń za nie[illegible]jacielem, który stawił gwałtowny opór.

Ani z bolszewikami, ani przeciw nim.

Stanowisko Gruzji i Finlandji.

(Tel. wł. „Gł. Pol.")

Paryż, 17 lutego. „Temps" donosi, że w Moskwie otrzymano odpowiedź rządu gruzińskiego na notę sowiecką, która proponowała konwencję militarną Gruzji z Rosją sowiecką przeciwko Denikinowi. Gruziński minister spraw zagranicznych, Gereczkori, komunikuje, że Gruzja nie chce interwenjować w wewnętrznych sprawach Rosji. Niema jednak też żadnych wątpliwości co do zamiarów Denikina, którego wszelkie usiłowania inwazji Gruzja odeprze siłą zbrojną. Gruzja gotowa jest natomiast pertraktować z Rosją sowiecką o ustalenie dobrych stosunków sąsiedzkich.

Paryż, 17 lutego. „Temps" donosi, że minister spraw zagranicznych Finlandji wygłosił w Wyborgu mowę o polityce zagranicznej i oświadczył, że Finlandja nie myśli o interwencji w Rosji, ale nie obawia się też pogróżek sowieckich. W sprawie pokoju z Rosją sowiecką zastosuje się do wskazań aljantów.

Denikin mówi o zwycięstwie.

Paryż, 17 lutego. (PAT) Radjo pozn. Z Konstantynopola donoszą: W Ekaterynodarze zebrał się kongres delegatów trzech obwodów kozackich, projektowany jeszcze na listopad roku zeszłego. Na kongresie tym generał Denikin zawiadomił o wielkiej klęsce zadanej bolszewikom nad Donem i Manyczem i zapewnił, że wspólnemi siłami uda się ostatecznie pokonać wroga. Następnie mówił Denikin o konieczności odbudowy jednolitej Rosji, nadmienił o autonomji trzech obwodów kozackich, jednakże pod władzą jednego centralnego rządu wszechrosyjskiego.

Ententa nie zawrze pokoju z Rosją.

Praga, 17 lutego. (PAT). Czesko słowackie biuro prasowe donosi z Wiednia: Koalicja postanowiła na ostatniej konferencji w Londynie, aby państwa koalicyjne nie uznały formalnie stanu pokojowego z Rosją sowiecką. Koalicja nie uzna rządów Lenina i Trockiego. Na razie wprowadzona zostanie tylko wymiana towarów z kooperatywami rosyjskiemi.

Bolszewicy proponują pokój Włochom.

Zurych, 17 lutego. (PAT). Dzienniki donoszą z Rzymu, że książe Collonna di Cesaro przedłożył w Izbie sensacyjne rewelacje co do propozycji pokojowych, z którymi wystąpił wobec Włoch komisarz ludowy dla spraw zagranicznych, Cziczerin. Nitti zapytał go skąd otrzymał dokumenty w tej sprawie. Książe, który jest krewny Sonnina, odmówił wyjaśnień.

Komunikat szefa sztabu generalnego

Z dnia 17 lutego.

Front litewsko-białoruski:

Nasze oddziały przeprowadziły wywiad do Wołosowicz (na wschód od Berezyny) i do wsi Kołki (na wschód od Ptyczy), rozpędzając napotykane placówki bolszewickie.

Front podolski.

Działalność wywiadowcza.

Zaste[illegible] szefa sztabu generaln[illegible]
[illegible]ki, pułkownik.

O granicę polsko-czeską.

Berno, 17 lutego. (PAT). „Lidowe noviny" podają wywiad swego korespondenta z członkiem komisji, która ma oznaczyć granice na Śląsku Raciborskim, p. Spackem. Komisja po wytyczeniu granic na Śląsku Raciborskim uda się do Śląska Cieszyńskiego dla przeprowadzenia pewnych poprawek w ob[illegible]cnie wytyczonych granicach, następnie [illegible] się uregulowaniem granicy czesko-austryjackiej i czesko-węgierskiej na Słowaczyźnie, tudzież granicy czesko-słowacko-rumuńskiej. Odbędzie się konferencja w sprawie uregulowania granic na Śląsku Raciborskim. Uczestniczyć w niej będą przedstawi-

ciele Polski i Czechosłowacji. „Lidowe nowiny" wyrażają przekonanie, że w sprawie tej dojdzie pomiędzy Czechosłowacją a Polską do porozumienia.

Powrót polaków inwalidów z Syberji.

Warszawa, 17 lutego. (P. A. T.). — Dnia 29 stycznia przybyła do Trjestu na statku japońskim pierwsza grupa inwalidów polaków z Syberji w liczbie 10. Inwalidzi ci zostali przewiezieni natychmiast do obozu w Modenie, skąd najbliższym pociągiem repatrjacyjnym będą przez ekspozyturę włoską państwowego urzędu do spraw powrotu jeńców i uchodźców wysłani do kraju. Wobec tego, iż spodziewana jest w najbliższym czasie duża partja inwalidów z Syberji a droga przez Modenę opóźnia ich powrót, przeto ekspozytura włoska państwowego urzędu rozpoczęła natychmiast starania, aby transporty skierować przez Tarwis skąd w odstępach 8 i 9 dniowych przejeżdżać będą pociągi z polskimi eksjeńcami z Włoch do kraju. Wobec znanej przychylności władz włoskich w stosunku do Polski i wielkiej życzliwości w traktowaniu jeńców polaków nie ulega wątpliwości, że starania ekspozytury będą uwzględnione.

O węgiel z Górnego Śląska.

Wiedeń, 17 lutego. (PAT). W. B. K. donosi: Jak podaje „Deutsche Allgemeine Zeitung" z Górnego Śląska francuska komisja zamierza wydać zarządzenia w sprawie wywozu węgla, nie licząc się z potrzebami Niemiec.

Otwarcie jarmarku gdańskiego.

Gdańsk, 17 lutego. (PAT). Dziś wieczorem odbyła się formalność uroczystego otwarcia jarmarku gdańskiego. Właściwe jego otwarcie odbędzie się o dwa dni później aniżeli było pierwotnie planowane, a to z powodu opóźnienia się eksponatów niemieckich, przeważnie z Berlina. Przyczyną tego opóźnienia są trudności transportowe na kolejach pruskich.

Litwa pod wpływami Anglji.

Londyn, 17 lutego. (PAT). Havas. „Morling Post" donosi, że układ finansowy, zawarty między Anglją i Litwą, oddaje całe państwo litewskie pod wpływy ekonomiczne i finansowe Anglji. Estonja i Łotwa skłaniają się również do zawarcia takiego układu.

Karnarwon, 17 lutego. (PAT.) Radjo warsz. Z Londynu donoszą: Premjer litewski faktyczny Ernest Galwanouskat zakończył pomyślnie rokowania, dotyczące stosunków handlowych między Wielką Brytanją a państwami bałtyckimi, a potem ewentualnie Rosją europejską. Premjer litewski zaaprobował plan angielski, wedle którego cała przyszłość handlowa i finansowa Litwy złożona będzie w ręce grupy finansistów angielskich. Podobny układ ma zawrzeć Wielka Brytanja z Estonją i Łotwą. Rzeczona grupa finansistów daje Litwie jako zadatek 8 miljony funtów szterlingów na założenie litewskiego Banku narodowego. Bank będzie się składał z dwuch oddziałów. Jeden oddział przeznaczony będzie dla ogólnych czynności bankowych, drugi dla emisji waluty. Reprezentanci grupy finansistów angielskich mają wspólnie z miejscowymi władzami litewskimi objąć kierownictwo litewskiego Banku narodowego. Będą oni również w imieniu Banku podpisywali. — Bank zajmie się między innymi także wywozem i wwozem litewskim.

Nota ententy o wydanie Wilhelma i winnych.

Paryż, 17 lutego. (PAT.) Radjo warszawskie. W sprawie noty państw sprzymierzonych do Niemiec o wydanie winnych, „Petit Parisien" komunikuje następujące szczegóły:

Dokument ten nie zajmuje się ani sprawą zmniejszenia liczby winnych, ani podziału ich na kategorje. Nota powiada w sposób całkiem prosty:

„Jeżeli nie wykonacie postanowień traktatu, to przestrzegamy was przed tym niedotrzymaniem zobowiązań. Ujawniliście chęć do pociągnięcia winnych do odpowiedzialności przed wasz własny trybunał. Taki zamiar nie sprzeciwia się postanowieniom traktatu pokojowego. Zobaczymy, jak dokonacie tego. Zastrzegamy sobie własną decyzję, gdy staniemy w obliczu rezultatów przez was osiągniętych".

Nota nie zawiera żadnego wyrzeczenia się na przyszłość przysługujących praw. — Sprzymierzeni trzymają się od wszelkiego udziału w procesie, jaki wdroży trybunał niemiecki. W ten sposób nie dadzą żadnego, ani pośredniego, ani bezpośredniego powodu do tłumaczenia, jakoby zrezygnowali z postanowień traktatu.

Co do noty państw sprzymierzonych do Holandji, to wylicza ona wszystkie dowody ustalonej winy eksccesarza Wilhelma. Nota wskazuje, że wydanie cesarza Wilhelma pod żadnym pozorem nie może przynieść ujmy honorowi Holandji, a nawet przeciwnie. Nota nie zawiera w sobie nic w rodzaju groźby pod adresem Holandji, lub kategorycznego wezwania do przyjęcia postanowień, a czyni tylko delikatną wymówkę rządowi hagskiemu, że nie przedłożył żadnej konkretnej propozycji co do przyszłych losów ekscesarza.

Nota zwraca wreszcie uwagę na to, jaką odpowiedzialność bierze na siebie rząd holenderski, tolerując w pobliżu granicy niemieckiej takie ognisko intryg, jakie jest rezydencja w Amerungen. Jest-to delikatna a wyraźna wskazówka, że excesarzowi należy wyznaczyć inne miejsce pobytu w bardziej oddalonej kolonji holenderskiej.

Paryż, 17 lutego. (PAT) W nocie wręczonej Niemcom w sprawie winnych powiedziano: Mocarstwa stwierdzają, że Niemcy oświadczyły, iż nie są w stanie dotrzymać zobowiązań wynikających z traktatu pokojowego.

Wobec tego mocarstwa zastrzegają sobie zastosowanie praw, które im traktat pokojowy przyznaje, a z tem zastrzeżeniem przyjmują aljanci do wiadomości oświadczenie rządu niemieckiego, że gotów jest wdrożyć postępowanie karne przeciw winnym przed najwyższym Trybunałem rzeszy w Lipsku. W myśl litery i ducha traktatu pokojowego będą aljanci wystrzegali wmieszania się w postępowanie karne, aby pozostawić rządowi niemieckiemu całkowitą odpowiedzialność.

Obecnie zastrzegają sobie aljanci zbadanie dobrej woli Niemiec na podstawie faktów, czy rzeczywiście szczerze zdecydowani są osądzić te osoby, co do których oświadczyły, że nie są w stanie ich wydać. Aljanci zastrzegają sobie prawo zbadania, czy proponowane przez niemców sądzenie nie dąży jedynie do tego, by winnych ochronić i uwolnić od kary za popełnione występki. Aljanci wykorzystają w takim razie w całej pełni swoje prawo i oddadzą winnych swoim własnym sądom.

Osądzenie sprawców wojny.

Londyn, 16 lutego. (PAT). Havas. W odpowiedzi na notę niemiecką mocarstwa sprzymierzone zawiadamiają, że przyjmują do wiadomości zamiary Niemiec w kwestji osądzenia sprawców wojny i nie przeszkodzą w oczekiwaniu sądu przeprowadzenia zwykłej procedury sądowej.

O dozór nad Wilhelmem.

Paryż, 16 lutego. (PAT). Havas. Odpowiedź państw sprzymierzonych Holandji zaznacza, że mocarstwa ententy uznają za niewystarczający dozór jaki Holandja może wykonywać na terytorjum własnem nad ekscesarzem Wilhelmem.

Sprawa Adrjatyku.

Londyn, 17 lutego. (PAT). Havas. Jak donoszą „Daily Mail" z Nowego Jorku, sekretarz prezydenta Wilsona oświadczył, że Wilson w swej nocie dotyczącej Adrjatyku zagroził nie wycofaniem się ze spraw Europy, ale jedynie odwołaniem okrętów amerykańskich, pełniących służbę na Adrjatyku.

Paryż, 17 lutego. (PAT) Havas. Wedle informacji „Matin" i „Petit Parisien" wobec tego, że nota Wilsona nie zawierała żadnych formalnych żądań, odpowiedź państw sprzymierzonych zawiera tylko informacje o ewolucji, jakie przeszły rokowania w sprawie Adrjatyku od chwili dobrowolnego usunięcia się delegacji amerykańskiej z obrad konferencji. Nota zaznacza niemożliwość cofnięcia decyzji, a zarazem daje wyraz pragnienia, aby Stany Zjednoczone dalej brały udział w obradach Rady najwyższej.

Ljon, 17 lutego. (PAT) Radjo pozn. Odpowiedź na notę prezydenta Wilsona opracowali w Londynie Lloyd George i Millerand.

Londyn, 17 lutego. (PAT). W sprawie noty Wilsona, który nie zgadza się na kompromis w sprawie Adrjatyku, Lloyd George oświadczył, że Francja i Anglja utrzymują w sile kompromis zaproponowany dnia 20 stycznia i że odparto zarzuty Wilsona. Lloyd George zawiadomił Trumbicza, że oba państwa podtrzymują powyższy kompromis.

Związek państw koalicyjnych.

Paryż, 17 lutego. (PAT). Havas. „Echo de Paris" donosi, że Millerand oświadczył, że rokowania obecne ujawniły wolę sprzymierzonych do utrzymania związku: Rząd angielski przyrzekł poprzeć finansowe projekty Francji czynnie. Anglja uczestniczyć będzie we francusko-angielskiej pożyczce i poprze obecną akcję Francji.

Międzynarodowe problematy finansowe.

Londyn, 17 lutego. (PAT). Radjo warsz. Dzienniki donoszą, że rozwiązanie problemów finansowych Liga narodów powierzyła konferencji międzynarodowej, która się zajmie zbadaniem spraw finansowych nietylko państw sprzymierzonych. Jest to wielki postęp i jest najlepszym sposobem rozwiązania kwestji ekonomicznej.

Państwa neutralne, które osiągnęły wielkie zyski w czasie wojny powinny wziąć udział w tej konsolidacji finansowej. Rządy francuski, belgijski, włoski i angielski przez swych przedstawicieli przedstawią expose. Minister Marsal przedstawi sprawę na konferencji międzynarodowej.

Tragiczna sytuacja Austrji.

Ljon, 17 lutego. (PAT) Radj. warsz. Konferencja ambasadorów pod przewodnictwem Cambona obradowała nad sytuacją Austrji na podstawie memorjału przedłożonego przez austrjackiego ministra skarbu i aprowizacji.

Rada ambasadorów postanowiła aby sprawą aprowizacji zajęła się komisja reparacyjna, nie czekając na wejście w życie traktatu zawartego Saint Germain.

Konferencja postanowiła odnieść się do państw sprzymierzonych z przedstawieniem tragicznej sytuacji Austrji i wskazaniem na potrzebę szybkiej pomocy.

Pokonanych wrogów nie należy deptać nogami.

Wiedeń, 17 lutego. (PAT). W. B. K. donosi z Paryża: Churchil oświadczył w mowie wyborczej wygłoszonej w Dundee co następuje: Teraz skoro nasi wrogowie w państwach centralnych zostali pokonani nie powinniśmy ich ciał deptać nogami. Obecnie naszym zadaniem winno być wzmocnienie Ligi narodów. Liga narodów winna być ożywiona duchem obcym egoizmowi i uczuciom zemsty. Lady należące do Ligi narodów muszą być silne i wielkie, aby skutecznie zabezpieczyć pokój.

Potrzeba pojednania się z Niemcami.

Wiedeń, 17 lutego. (PAT). „Telegrapfencompanie" donosi z Londynu: Minister wojny, Churchil, w mowie wygłoszonej w okręgu wyborczym wspomniał o potrzebie pojednania się z Niemcami, aby nie pchać ich w ręce bolszewików.

Następca Lansinga.

Wiedeń, 17 lutego. (PAT). WBK. donosi z Londynu. Sekretarzem Stanu dla spraw zagranicznych po Lansingu ma być mianowany dotychczasowy ambasador amerykański w Londynie, Dawis.

Powody dymisji Lansinga.

Wiedeń, 16 lutego. (PAT). WBK donosi z Paryża: Korespondent dziennika „Echo de Paris" donosi z Waszyngtonu o powodach dymisji Lansinga, że pomiędzy Wilsonem a Lansingem już od dłuższego czasu zaznaczyła się różnica zapatrywań. Uwydatniła się ona szczególnie po powrocie Wilsona do zdrowia. Wilson zarzucił Lansingowi, że bez jego upoważnienia zwołał kilkakrotnie kongres na posiedzenie. Powróciwszy do zdrowia, Wilson uczynił Lansingowi listownie zarzut, że w czasie jego choroby przekroczył swoją kompetencję. Lansing odpowiedział w liście, że zwołanie kongresu uważał za potrzebne. Na to znów odpisał Wilson, że nie może mieć więcej do niego zaufania, albowiem nie zgadza się na jego zapatrywania na politykę zagraniczną. Lansing wniósł natychmiast prośbę o dymisję, przyczem zaznaczył, że oddawna nie było zgodności zapatrywań między nim a Wilsonem i że tylko lojalność wobec Wilsona krok ten opóźniła. Zarzut, uczyniony przez Wilsona Lansingowi, że przekroczył kompetencję, wywołał bardzo ożywioną dyskusję w Waszyngtonie.

Co będzie po ustąpieniu Lansinga.

Wiedeń, 17 lutego. (PAT). „Telegraphencompanie" donosi z Londynu pod datą 16 b. m. Jak donoszą z Waszyngtonu, spodziewają się tam po ustąpieniu Lansinga całego szeregu sensacyjnych rewelacji. Pisma amerykańskie zarzucają Wilsonowi popełnienie różnych błędów i zapowiadają również rewelacje.

Nowiny w kilku słowach.

— Rada najwyższa obradowała nad kwestją wschodnią i wysłuchała expose Venizelosa co do żądań rewindykacyjnych Grecji.

— W Sekcji wojskowych w Radzie najwyższej w obecności marszałka Focha i generała Franschet de Esperey obradowano nad sprawą okupacji Dardaneli.

— Rząd włoski skonfiskował ostatni numer pisma „Idea Nationale" za artykuł wrogi względem Francji.

— Z Rzymu donoszą, że ukazał się dekret królewski, ratyfikujący traktat pokojowy z Bułgarją.

Przegląd prasy zagranicznej.

Wydanie Bilińskiego entencie?

(„Vorwärts"). Ententa, jak dowiadujemy się z pewnych źródeł, zażąda wydania jej byłego wspólnego ministra skarbu Austro-Węgier, później b. ministra skarbu wolnego państwa polskiego. (Pisma wiedeńskie powtarzają wiadomość tę z zastrzeżeniem, gdyż Biliński jest polskim poddanym, niewiadomo zaś od kogo zażąda ententa wydania b. ministra).

Co Niemcy wydały entencie?

(„Berliner Tagebl."). Dotychczas Niemcy spłaciły lub wydały entencie zgodnie z brzmieniem traktatu pokojowego następujące wartości (obliczone w miljonach marek złotych):

1.	Kopalnie Saary	1.000
2.	Niemieckie przedsiębiorstwa zagranicą	12.000
3.	Majątek państwowy na terenach odstąpionych	6.600
4.	Flota handlowa	8.250
5.	Węgiel	270
6.	Maszyny	150
7.	Materjał kolejowy	760
8.	Kable	64
9.	Pozostawiony nie na skutek działań wojennych materjał wojskowy i państwowy	7.000
10.	Koszty okupacji	666
	Razem	36.729

Należy w dalszym ciągu dodać do tego wartość jeszcze nie ukończonego wydawania bydła—390 miljonów marek złotych; barwników—200 miljonów; żądania w stosunku do Austrji, Węgier, Bułgarji i Turcji w sumie 7,000 marek.

Długi Austrji.

(„Matin"). Austrjackie ministerstwo finansów ogłasza, że długi państwowe Austrji wynoszą 83 miljardy koron, długi wojenne | 70 miljardów.

„Pośrednie skutki opuszczenia Polski".

Pod powyższym tytułem zamieszcza „Le Petit Parisien" artykuł ppułkownika Rousset'a.

Jak twierdzą—pisze pułkownik—zamierza Lloyd George wstrzymać dalsze przychodzenie z pomocą Polsce, zaprzestając dostarczania jej niezbędnych środków materjalnych. Wywołać to musi ten skutek, że albo Polska będzie musiała porozumieć się z bolszewikami, jak to uczyniła już Estonja, jak zamierza to uczynić Finlandja i zapewne Łotwa, albo też przeciwstawić się o własnych siłach wielkiej ofenzywie, szykującej się przeciwko Polsce a dla odparcia której zapewne nie znajdzie ona dość środków.

Rozumiem dobrze — zaznacza autor, że rezerwa Anglji może być wytłumaczona obecną sytuacją. Lloyd George zwalczany jest przez dwie partje, robotniczą, która bynajmniej nie jest wrogą zawarcia porozumienia z sowietami i partję imperjalistów, która słusznie zaniepokojoną jest skutkami, jakie wywołałaby inwazja maksymalistów do krajów muzułmańskich i do posiadłości angielskich w Azji.

Pierwsi kierują się w polityce uczuciem i właśnie trzeba wiedzieć, czy są oni dostatecznie silni, aby narzucić swą politykę.

Drudzy myślą, że czynią najpraktyczniej poświęcając wszystkie swe środki obronne bezpośredniej ochronie swego państwa wschodniego. Myślę jednak, iż popełniają oni wielki błąd i że proponowane przez nich środki są zupełnie sprzeczne z ich interesem.

Jest to zupełnie równoznaczne—czy Polska będzie zwyciężona przez Lenina, czy też zacznie z nim pertraktować. W obydwóch tych wypadkach stanie się ona łupem bądź Rosji, bądź Niemiec, którzy czychają tylko na chwilę, gdy będą mogli odzyskać ziemie, siłą od nich odebrane a których nie mogą dość odżałować. W tych nowych zagmatwaniach, Anglja, tak samo jak i Francja, mogłaby dużo stracić, a nie miałaby nic do wygrania.

Wskazując następnie na przykłady z wojen napoleońskich, że na wojnie najlepszą obronę nie zawsze daje się osiągnąć drogą bezpośrednią, zaznacza autor, że tak samo jak i przed stu laty i dzisiaj dla obrony jakiegoś państwa nie wystarczy wystawić przed nim zasłonę z placówek wojskowych i ufortyfikowanych pozycji.

Daleko skuteczniej byłoby usunąć zagrażającą państwu inwazję przeciwdziałając jej u jej źródła, zanim się ona nie rozwinie.

Rzeczywistą ochroną Indji jest Polska, o czem Anglja, kończy pułk. Rosset, nie powinna zapominać.

Sprawa zwrotu zarekwirowanych podczas okupacji maszyn.

Traktat Wersalski w dniu 10 b. m. stał się prawomocny. Jego część VIII stwierdza, że Niemcy i ich sprzymierzeńcy, jako sprawcy wojny, odpowiedzialni są za wszystkie straty, poniesione przez mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone oraz przez ich obywateli w czasie trwania wojny.

Na tej podstawie państwo niemieckie obowiązane jest do odszkodowania tych strat. Wysokość ich będzie ustalona przez międzysprzymierzeńczą komisję odszkodowań wojennych.

Komisja ta nie będzie związana żadnem prawodawstwem ani żadnym specjalnym kodeksem, a wytycznemi jej zasadami ma być tylko sprawiedliwość, słuszność i dobra wiara (§ 11-ty art. II-gi Cz. VIII).

Kompentencja komisji obejmuje między innemi prawo interpretacji przepisów odnośnej części traktatu, daleko idącą władzę kontrolującą i wykonawczą w zakresie realizowania odszkodowań wojennych, oraz prawo badania co pewien czas zasobów gospodarczych i zdolności płatniczej Niemiec.

W razie świadomego uchylenia się Niemiec od wykonania któregokolwiek z zobowiązań, wymienionych w rzeczonej (VIII) części Traktatu, mogą mocarstwa sprzymierzone, na wniosek komisji, zastosować względem Niemiec represje gospodarcze oraz finansowe, przyczem zastrzeżone jest, iż środków tych Niemcy nie będą uważały jako akty nieprzyjacielskie.

Na podstawie tejsamej części traktatu, a w szczególności artykułu 238, Polska, jako mocarstwo sprzymierzone, może żądać zwrotu gotowizny, zabranej przez b. okupantów, jak również zwrotu inwentarza żywego i wogóle wszelkich przedmiotów w wypadkach, gdy tożsamość ich na obszarze Niemiec zostanie stwierdzona. Pozatem na podstawie tejże części traktatu, Polska ma prawo przedstawić komisji odszkodowań spisy znajdujących się w posiadaniu Niemiec zasobów gospodarczych, które mogą być użyte na odbudowę terenów, zniszczonych przez najazd. Spisy mogą obejmować również wszelkie artykuły o charakterze handlowym, co do których Polska zgłosi żądanie, aby je wyprodukowano w Niemczech i dostarczono dla odbudowy zniszczonych okolic.

Takie są ogólne podstawy prawne, na których oprze się rewindykacja mienia, zrabowanego w Polsce przez b. okupantów niemieckich.

W szczególności przechodzimy teraz do sprawy zwrotu zarekwirowanych maszyn.

Informacje o miejscu umieszczenia ich zostały zaczerpnięte z akt, przejętych przez władze polskie, po usunięciu okupantów w listopadzie 1918 r. Z memorjału, sporządzonego w tej sprawie przez Ministerstwo przemysłu i handlu, wynika, iż b. niemiecka komisja rekwizycji maszyn (Maschinen Beschlagnahme-Komission), uzależniona bezpośrednio od berlińskiego urzędu zaopatrywania w broń i amunicję, rekwirowała w Polsce wszelkiego rodzaju maszyny, jakoto: motory, generatory, turbogeneratory, lokomobile, obrabiarki, transmisje, szarpacze bawełny i t.d., przyczem maszyny te były rekwirowane nie tylko dla zaspokojenia potrzeb armji i przemysłu wojennego, lecz również i dla przemysłu niewojennego.

Memorjał zawiera również dane, dotyczące ilości i rodzaju zarekwirowanych maszyn.

Maszyn elektrycznych zarekwirowano ogółem około 1.500, z tych 1.000 z górą wywieziono do Niemiec; pozostałe wywieziono na wschód, do t. zw. „Ob.-Ost". Wywieziono również szarpacze bawełny w liczbie przeszło 200, oraz obrabiarki w liczbie 600, które umieszczono w fabrykach amunicji. Inne obrabiarki w liczbie około 2,000 umieszczono w warsztatach reparacyjnych, wreszcie pozostałe w ilości około 500—w krajowych warsztatach kolejowych. I te jednak maszyny, niestety, nie mogą być zwrócone prawym właścicielom aż do chwili odzyskania maszyn, zabranych z tych miejsc przez b. okupantów.

Najbardziej rujnująco wpłynęła na przemysł rekwizycja motorów w różnych gałęziach wielkiego przemysłu, w szczególności zaś w łódzkim zelektryfikowanym przemyśle włókienniczym. Szereg fabryk całkowicie ogołoconych z maszyn, stał się niezdolny do wznowienia produkcji, a czynione w lecie roku zeszłego próby rewindykacji, niezależnie od postanowień traktatu pokojowego, dały wyniki ujemne.

W celu załatwienia tej pierwszorzędnie ważnej sprawy przebywa obecnie w Paryżu specjalna delegacja Ministerstwa przemysłu i handlu. Delegacja, opierając się na ratyfikowanym już traktacie, działać będzie w porozumieniu z komisją francusko-belgijską, która rozpoczęła już na terenie Niemiec analogiczną akcję rewindykacyjną w stosunku do maszyn, zarekwirowanych przez niemców w okupowanych przez nich podczas wojny częściach Francji i Belgji.

Murzyni literatury.

Parjasi felietonu, kinematografu i nauki.

„Matin" zamieszcza interesujący artykuł o tych murzynach literatury, którzy nie mogąc zarobić na życie dziełami natchnienia muszą pod przeróżnymi pseudonimami lub zgoła anonimowo wypisywać fantastyczne historje, dziejące się w Chicago, na Saharze, u eskimosów lub gdziekolwiek indziej. Wielcy pisarze „królowie feljetonu" jak np. Dumas lub Eugenjusz Sue, posługiwali się pracą bezimiennych „białych murzynów", którzy wydatnie z nimi w ich powieściowej produkcji współdziałali. Takim np. „murzynem literackim" był zrehabilitowany obecnie sekretarz Aleksandra Dumasa August Maquet, który był ojcem przynajmniej dwóch z „Trzech muszkieterów".

Księgarze i wydawcy dzienników stworzyli tanią powieść dla najszerszych mas. „Murzyni literatury" muszą na ich zamówienie dostarczać powieści w rodzaju „Łzy dziewicy", „Rozbite serce" itp. Bywają wśród nich ludzie utalentowani, obdarzeni bogatą fantazją, władający świetnie stylem z zupełnem opanowaniem techniki pisarskiej. „Dura necessitas" zmusza ich do kombinowania dań literackich według szablonowych kuchennych recept.

— Niech pan nam napisze coś wzruszającego — tylko bez opisów... Czytelnicy tego nie znoszą!... Daj pan dużo... dużo miłości... I tło malownicze... przenieś pan akcy do Hiszpanji... Rzecz musi się dziać w arystokracji, wtedy szwaczki i fryzjerzy rozchwytują pismo... Ma miłość Boską! nie wspominaj pan tylko nic o wojnie!... to już teraz nie idzie!...

Biedny murzyn, piszący od wiersza, godzi się na wszystko. Czasem wydawca rzuca mu na kształt komplementu uwagę:

— Pan ma dużo subtelności w pisaniu... więc może być trochę wiarołomstwa!...

W ostatnich latach wytworzył się nowy rodzaj „murzynów kinematograficznych", którzy na zamówienie piszą dramaty dla filmu o takiej i takiej długości. Najczęściej reżyser kinowy tak zmienia i przekształca koncepcję autora, że ten widząc ją na ekranie, gotów nie poznać płodu własnej wyobraźni.

Najnieszczęśliwsi „murzyni" to bodaj ci, którzy oddychają zapylonem powietrzem bibliotecznem, odcyfrowując stare pergaminy i mozolnie mrówczą pracą zbierając szczegóły, piszą dzieła w rodzaju: „Przywileje biskupów z Roussillon pod rządami Walezjuszów" lub „Cenzura za Napoleona I-go". Szybko psuje się im wzrok, żółknie cera, garbią się plecy, zapala pierś i siwieją włosy, a wzamian za całe życie takie wytężającej pracy — w najlepszym wypadku Akademja umiejętności przyznaje takiemu cichemu, skromnemu pracownikowi nagrodę aż do 10.000 franków! wtedy, gdy już śmierć zagląda mu w oczy.

„Murzyni literatury" najbardziej wyzyskiwani ze wszystkich „białych murzynów!"

Warszawa.

—x—

Goście tureccy w Warszawie.

(w) Do Warszawy przyjechali dwaj wybitni przedstawiciele świata tureckiego: Abbas-bey-el-Kiatibi Hamma-adi-Errais celem nawiązania ściślejszych stosunków handlowych z Polską. W grę wchodzą tak cenne dla nas towary jak tytuń, wełna i bawełna. Goście z Turcji należą do tamtejszych wysokich sfer towarzyskich i intelektualnych.

Są oni zaopatrzeni w listy uwierzydelniające do naszych czynników miarodajnych. Podobno goście zyskali audjencję u Naczelnika Państwa, któremu ofiarować mają szablę turecką.

Odrzucenie kandydatury prof. Askenazego.

(w) Profesor Askenazy, znany historyk, został przed kilku miesiącami przyjęty jednogłośnie przez wydział prawny uniwersytetu warszawskiego na profesora. Obecnie, jak się dowiadujemy, Senat tego uniwersytetu odrzucił tę nominację.

Z sądu apelacyjnego w Warszawie.

(w) Onegdaj na skutek apelacji, podanej przez b. dyrektora seminarjum nauczycielskiego w Łodzi Władysława Supronowicza, skazanego przez łódzki Sąd Okręgowy na 1 i pół roku więzienia z pozbawieniem praw, proszącego o złagodzenie kary, rozważaną była sprawa ta w Warszawie w drugiej instancji.

Sąd apelacyjny po wysłuchaniu obrońcy skazanego adw. Piotra Kona z Łodzi zmienił wyrok pierwszej instancji skazując Supronowicza na 1 rok więzienia, zmniejszając mu karę na zasadzie amnestji do połowy, oraz zaliczając mu 3 miesiące i 17 dni aresztu prewencyjnego z ograniczeniem praw.

Walka z tyfusem.

—x—

Zgodne są obliczenia, że na kresach polskich leży w tej chwili chorych na dur plamisty około 100,000 ludzi. Sto tysięcy! Jest to *epidemja, jakiej (w tych rozmiarach)* od czasu „czarnej śmierci", grasującej u nas po raz ostatni w połowie XVII wieku Polska nie przechodziła. Potworzyły się zjadliwe, zarazą przesycone ogniska tyfusu w różnych stronach Polski, głównie jednak na Wschodzie — i stamtąd od dwuch lat rozszerza się ta epidemja coraz intensywniej. Już niektóre wsie wymarły, inne są na najlepszej drodze do tego. Zaraza zaczyna zaglądać i do miast, nie mówiąc już o spustoszeniach, jakie szerzy wśród walczącej armji na Wschodzie. Staje się niemal chorobą nagminną; usadawia się w niektórych punktach kraju na stałe; jesteśmy świadkami jej zakorzenienia się u nas w sposób tak swoisty i gruntowny, jak zakorzenienie się ognisk dżumy w bagnach nadgangesowych, a cholery w niektórych okolicach Rosji.

Temu strasznemu gościowi, który do nas niewątpliwie z Rosji zawitał, cóż my przeciwstawiamy? Fatalne urządzenia sanitarne Królestwa, Litwy, Wołynia i Podola. Brak lekarzy na całej przestrzeni ziem polskich, na których jeden lekarz wypada na dziesiątki tysięcy ludności, a i ten umiera najczęściej po krótkiej walce z tyfusem na posterunku. Na niedostateczne wyposażenie naszych wydziałów medycznych, które mogą w bardzo tylko niewystarczającej mierze dostarczyć nowych lekarzy na opróżniane przez śmierć posterunki. Brak środków leczniczych i aparatów do desynfekcji, brak szpitali, czystej bielizny i ubrania, brak wreszcie wszelkiej policji sanitarnej. Niechlujstwo, niedbalstwo, przesądy znacznej części ludności, zwłaszcza żydowskiej, nieuznającej potrzeby wody, mydła, grzebienia, apteki, zwłaszcza zaś lekarza, szpitala i desynfekcji. Zaiste, jest się czem przerazić!

W tych trudnych warunkach prowadzimy już od dwuch lat ciężką walkę z grożącą nam epidemją i osiągnęliśmy w niej, mimo wszystko, pewne wyniki! Wiele ognisk stłumiono, inne ograniczono w ich grozie. Najprymitywniejszymi środkami udało się zwłaszcza ograniczyć epidemię tam, gdzie właściwe ogniska zarazy, leżące na wschodzie, są bardziej odległe, tj. w zachodniej Małopolsce i Wielkopolsce. I u nas wprawdzie ludzie chorują i umierają na tyfus, ale i liczba chorych i procent umierających są mniejsze, niżli w Galicji naprzykład, lub na Litwie. Nie tając bynajmniej całej grozy położenia—bo do czegóżby się to przydało? — można niemniej powiedzieć, że gdyby akcję antityfusową rozwinięto, opierając ją na jakiejś szerszej i zasobniejszej podstawie, byłyby widoki, że potrafimy ją zwalczyć. Są u nas i ludzie i instytucje, które do tej walki dorosły, brak im tylko liczniejszych sił pomocniczych i zasobów materjalnych.

Jeśli zaś w czem, to w dostarczeniu tych sił i tych środków powinniśmy liczyć na pomoc Europy zachodniej. Epidemja tyfusu o tak ogromnem nasileniu, jak obecna, jest najprzód wynikiem wojny i jednym ze skutków jej barbarzyństwa, a nie naszą wyłącznie winą—do sanacji skutków wojny ogólnoeuropejskiej powinna się też przyczynić swą pomocą cała Europa. Dalej: epidemja ta grozi wprawdzie w tej chwili nam, ale pośrednio zagraża wszystkim naszym sąsiadom, bo tak jak do nas przerzuciła się z Rosji, przerzuci się lada chwila od nas na Niemcy, na Włochy, Francję i Anglję. Owad, który ją przenosi, nie zna przeciwieństw i sympatji politycznych, a wędruje zwolna lecz pewnie! Wreszcie walka z tyfusem, do której trzeba ogromnych zasobów wiedzy, kapitałów i środków pomocniczych, przerasta siły każdego indywidualnego narodu, a może być prowadzoną tylko zbiorowym wysiłkiem wszystkich narodów. Jeżeli sprawę dżumy uważano w latach 1877 — 1880 (po wojnie rosyjsko-tureckiej) za sprawę międzynarodową i organizowano przeciw niej ogólnoeuropejskie ekspedycje, cóż dopiero dzisiejszą sprawę tyfusu!

W tych warunkach nie rozumiemy zgoła, dlaczego propozycja koalicji, aby oddać pod jakieś wspólne, a nie tylko wyłącznie polskie, kierownictwo plan i taktykę w sprawie walki z tyfusem — wywołała, jak doniosły dzienniki, pewne zaniepokojenie w politycznej opinji stolicy. Nie możemy się dopatrzeć w takiej propozycji żadnego naruszenia suwerenności polskiej i nie chcemy rozumieć jej jako naruszenia naszej samodzielności, ale jako humanitarną chęć dopomożenia nam w jednej z najtrudniejszych i niemożliwych do załatwienia własnemi siłami kwestji. Układ, jakibyśmy zawarli z koalicją, powinien oczywiście zastrzedz przed wielu ważnymi względami wolność ruchów dla Polski; ale jeśli nam zapewni pomoc w ludziach, lekach, bieliźnie, urządzeniach szpitalnych i desynfekcyjnych, będzie jednym z najbardziej błogosławionych traktatów, jakie od półtora roku dobrowolnie lub pod naciskiem zawarliśmy. Strzeżmy się fałszywego przeczulenia, my, którzyśmy w ciągu ostatnich miesięcy pod niejednym względem zgrzeszyli brakiem twardości i zbytnią ustępliwością. Rozumnego człowieka poznaje się zawsze po tem, że wie, gdzie okazać hardość i męską dumę, a gdzie wskazaną jest rozsądna pojednawczość, ustępliwość, i podporządkowanie się innym. Rozumne narody poznaje się po tem samem!

Łódź.

Z Rady Miejskiej.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady Miejskiej przewodniczył radny Kern. Załatwiono sprawy następujące: podwyższenie konta za leczenie i utrzymanie chorych w szpitalach miejskich i obcych, od mk. 8,50 do 18,50, zgodnie z wnioskiem decernenta Wydziału zdrowotności, d-ra Koziołkiewicza. — Dalej zgodzono się na podwyżkę taryfy za kurs dorożek, oraz podwyższono płace dezynfektorom miejskim Izby odkażającej Wydziału zdrowotności publicznej. Resztę posiedzenia poświecono debatom nad sposobem czytania zamierzeń budżetowych magistratu. Ponieważ pozostaje zaledwie kilkanaście dni do upłynięcia roku budżetowego, przeto przewodniczący Kern postawił żądanie ograniczenia debatów tylko do pozycji spornych; przeciwko temu ograniczeniu protestowali radny Braude i inni, w obronie prawa Rady co do merytorycznego rozważania zamierzeń skarbowych, proponując odłożenie debaty obszernej chociażby do marca. Dla braku quorum do konkretnych uchwał nie doszło i o godz. 9 obrady przerwano.

Z miejskiego uniwersytetu powszechn.

Z przyczyn nieprzewidzianych program wykładów w miejskim uniwersytecie powszechnym na tydzień bieżący uległ pewnym zmianom.

Ostatecznie został on ustalony w sposób następujący: środa, dn. 18 lutego o godz. 7 w. prof. Rąb: Pieniądz papierowy, o godz. 8 w. prof. Raś: O skarbowości (wykład wstępny); czwartek, 19 lutego o godz. 7 w. prof. Kieszczyński: O współdzielczości (z cyklu wykład 2-gi), o godz. 8 w. prof. Kosiołkiewiczówna — Adam Mickiewicz; piątek, 20 lutego o g. 7 w. prof. dr. Kopciński — O uczuciu, o g. 8 w. prof. Rąb: Kredyt; sobota, 21 lutego o g. 7 w. prof. Wyrzykowska: O Pomorzu (wykład ilustrowany przezroczami), o g. 8 w. prof. Augustyniak: O czytelnictwie.

Z kolei Łódź-Kutno.

Zajęci przy budowie kolei Łódź-Kutno robotnicy dystansu Widzew — Zgierz, wystawili żądania podwyższenia płac. — Jakkolwiek praca trwa, jednak wskutek nieuwzględnienia przez władzę żądań robotników, ci ostatni uchwalili wysłać do Warszawy specjalną delegację, której polecono poczynić w ministerjum starania o uwzględnienie żądań robotników.

Na dystansie tym pracuje około 2000 osób.

Ceny drzewa opałowego.

Urząd walki z lichwą i spekulacją wydał cennik drzewa opałowego, według którego u składników z bocznicami kolejowemi pud suchego drzewa w szczapach i stemplowane ma kosztować 8.50 mrk., rąbane mrk. 9.25, suche drzewo twarde (dębowe, brzozowe, grabowe, bukowe itp.) w szczapach i stemplowane pud 9,50 m., suche drzewo twarde, rąbane 10,25, u składników bez bocznic cena drzewa o 1.25 m. na pudzie droższa.

W sprzedaży drobnej w sklepikach i budkach na pudy i funty mrk. 11,50 za pud miękkiego, twarde 12,50 za pud.

Urząd walki uważać będzie sprzedaż drzewa opałowego po cenach wyższych niż oznaczone za lichwę, a wstrzymanie się ze sprzedażą drzewa, ukrywanie go oraz odmowę sprzedaży za niedozwolone spekulację, i karać będzie winnych na podstawie dekretu Naczelnika Państwa z dnia 11 stycznia 1919 r. aresztem do 3 miesięcy lub grzywną do 50,000 mrk. i konfiskatą towaru.

Urząd podkreśla, że ceny powyższe ustalone są w porozumieniu ze wszystkimi prawie kupcami drzewnymi w Łodzi, każde więc przekroczenie cen powyższych uważać należy za bezwzględnie karygodne i zawiadamiać o nim wydział Wywiadu Urzędu (Ewangielicka 5) ustnie, lub piśmiennie.

Choroby zakaźne i śmiertelność w Łodzi.

W okresie od 8 do 14 b. m. zanotowano w Łodzi zachorowań na dur plamisty chorych 26, zgonów 2, w tej liczbie mężczyzn 12, kobiet 14, chrześcian 14, żyd. 12; na dur brzuszny chorych 10, zgonów 2, w tej liczbie mężczyzn 4, kobiet 6, chrz. 3, żydów 7; na dur powrotny chorych 4, zgonów —, w tej liczbie mężczyzn 3, kobiet 1, chrześcian —, żydów 4; na czerwonkę chorych 1, zgonów —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 1, chrześcian 1, żydów 1; na płonicę chorych 15, zgonów —, w tej liczbie mężczyzn 9, kobiet 6, chrześcian 7, żydów 8; na błonicę chorych 2, zgonów 1, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 1, chrz. 1, żyd. 1; na zapalenie opon mózgowych chorych 2, zgonów 1, w tej liczbie mężczyzn 1, kob. 1, chrześcian 1, żydów 1; na odrę chorych 1, zgonów —, w tej liczbie mężcz. 1, kob. —, chrześcian —, żydów 1; na różę chorych 1, zgonów —, w tej liczbie mężczyzn —, kob. 1, chrześcian 1, żyd. —; na krztusiec chor. 7, zgonów 5, w tej liczbie mężczyzn 3, kob. 4, chrześcian 4, żydów 3; na gorączkę połogową chorych 2, zgonów 2, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 2, chrześcian 2, żydów —, na jaglicę chorych 2, zgonów —, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 1, chrześcian 2, kobiet —; na gruźlicę zgonów 43, w tej liczbie chrześcian 32, żydów 11.

Pensja dla nauczyciell.

Wydział szkolnictwa zawiadamia, że pensja dla nauczycielstwa za luty wypłacaną będzie dziś, jutro i pojutrze (18, 19 i 20).

Dziś otrzyma pensję nauczycielstwo szkół do № 60 włącznie, jutro od № 61 —200 i pojutrze reszta nauczycielstwa.

Kwity pensyjne będą wydawane w biurze wydziału w dniu wypłaty od godz. 1—3 popoł.

U piekarzy.

W sprawie żądań poprawy bytu wystawionych ostatnio przez piekarzy, doszło do porozumienia. Majstrowie piekarscy otrzymują 130 proc. podwyżki, czeladnicy zaś 125 proc.

Umowa podpisaną zostanie pojutrze w inspektoracie pracy.

U ogrodników.

Onegdaj w parku księcia Poniatowskiego odbył się pokaz ogrodniczy, pierwszy w bież. roku, zorganizowany przez Koło łódzkie warszawskiego związku ogrodników.

Ogrodnik miejski p. Miniewicz licznie zebranych słuchaczów pouczał o metodach wiosennego cięcia drzew i krzewów.

Płaca pielęgniarek.

Odbyło się posiedzenie komisji ugodowej wydziału zdrowotności publicznej i związku pielęgniarek chrześcijańskich. Doszło do zupełnego porozumienia na podstawie ustalenia płacy minimalnej wykwalifikowanej pielęgniarki w wysokości mk. 400 miesięcznie plus całodzienne utrzymanie; w szpitalach dla zakaźnych chorych pielęgniarki otrzymują o 100 mk. więcej. Odkażacze otrzymali podwyżkę pensji o 75 do 100 proc.

Dzieci dla dzieci.

W niedzielę w teatrze miejskim odbył się wieczór „Dzieci dla dzieci", zorganizowany przez wydział szkolnictwa dla dziatwy ośmiu wylosowanych szkół powszechnych łódzkich. Sala teatru zapełniła się po brzegi małymi słuchaczami. Wykonawcami programu byli wychowańcy gimnazjum miejskiego, a na program wieczoru złożyły się śpiewy chóru gimnazjalnego pod dyrekcją p. Pędzimęża, orkiestry gimnazjalnej, kierowanej przez prof. Kralkowskiego, popisów solowych trójki wychowańców na instrumentach rżniętych, wreście deklamacji.

Dobre wykonanie programu sprawiło, iż młodociana publiczność bawiła się bardzo, a to zachęciło inicjatorów wieczoru do dalszego organizowania podobnych miłych dla dziatwy atrakcji, które wkrótce powtórzone zostaną dla reszty szkół z nowym programem.

W fabrykach gilz

Robotnicy fabryk gilz do papierosów wystawili w swoim czasie żądania podwyższenia płacy.

Wskutek interwencji inspektoratu pracy, obecnie doszło do porozumienia pomiędzy pracownikami fabryk Lewina i Tenenbauma, którzy zgodzili się na następujące warunki. Otrzymywać będą:

Maszynistki I-ej kategorji 160 mk. na tydzień, maszynistki II-ej kat. 140 mk. na tydzień, maszynistki III-ej kat. 110 mk., pudełkarki i banderolarki; I-ej kat. 120 mk. na tydzień, i II-ej kategorji—95 mk. na tydzień; smarowaczki I-ej kategorji 90 mk., II-ej kategorji—75 mk.

Umowa obowiązuje do 15 kwietnia z automatycznem przedłużeniem do 1 lipca w razie niewymówienia.

Właściciele fabryk obowiązali się wpłacać 2 proc. na kasę chorych.

W pozostałych fabrykach gilz do porozumienia dotąd nie doszło.

Teatr Polski.

Dziś teatr dla publiczności zamknięty z powodu próby generalnej z „Judasza z Kariothu".

Jutro występuje teatr z premjerą dzieła K. H. Rostworowskiego p. t. „Judasz z Kariothu" z p. Ludwikiem Solskim najlepszym w Polsce przedstawicielem roli tytułowej.

Sobotnie popołudniowe widowisko przypomni publiczności „Fircyka w zalotach" pełną humoru i wdzięku komedję Fr. Zabłockiego. W niedzielę po południu „Konstytucja".

„Galernik".

Demonstrowany obecnie w kinoteatrze „Casino" obraz należy bezsprzecznie do rzędu bardzo udanych dramatów filmowych. Pomijając już bardzo ciekawą treść i pełną napięcia akcję, na szczególne uznanie zasługuje fenomenalna wprost gra wielkiego tragika niemieckiego, Wegenera. Jego mimika jest ostatniem słowem kunsztu aktorskiego.

Samobójstwo na cmentarzu.

Na cmentadzu katolickim w dniu wczorajszym otruła się niewiadomego nazwiska panienka. Lekarz pogotowia stwierdził zgon.

Znaczne kradzieże.

Onegdajszej nocy niewykryci złoczyńcy zakradli się do fabryki Landaua przy ulicy Milsza 58, gdzie skradli przędzę na sumę mk. 150.000.

Z muzyki.

—o—

Koncert symfoniczny Ł. O. S. pod dyr. Br. Szulca.

Życzliwe uwagi krytyki zostały uwieńczone na poniedziałkowym koncercie fortunnym wynikiem, mianowicie, zamiast dorywczo z braku czasu przygotowywanej symfonji dano nam drobniejsze utwory symfoniczne. Ma to jeszcze i tę dobrą stronę, że przy udziale solisty program nie jest zbyt obciążony. Usłyszeliśmy tym razem dwa wielkiej wartości dzieła: Wstęp do „Parsifala" i Warjacje Brahmsa.

Twórczość Wagnera, jak każda prawdziwie genjalna twórczość, jest nader jednolita i logiczna w swym rodzaju wewnętrznym. Poszczególne jej płody uzupełniają i warunkują się nawzajem, jasną jest rzeczą, że i ostatnie jej dzieło musi się łączyć z jej przeszłością. Odgłosy „Parsifala" dają się już słyszeć w „Lohengrinie", jednym z pierwszych utworów mistrza z Bayreuthu, który stopniowo tracił z oczu poziomy operowe i przemienił je na potężny organ prawdziwego dramatu muzyczno-poetyckiego. Najwyższy szczyt tego lotu poetyckiego osiągnął Wagner u kresu swego żywota w „Parsifalu", który jest ostatnim czynem reformatora sztuki dramatycznej, ostatnią myślą człowieka, dążącego przez sztukę do najwyższych ideałów życiowych.

Warjacje Brahmsa na temat Haydna zajmują jako wspaniały przykład pomysłowości i fantazji kontrapunktycznej i harmonicznej znakomitego kompozytora. „Choral św. Antoniego" nie jest właściwie kompozycją Haydna, lecz ludową melodją, którą twórca „Stworzenia" zharmonizował. Rysunek tematu jest rytmicznie interesujący i wdzięczny w swej ludowo-naiwnej prostocie; nic więc dziwnego, że pobudził takiego mistrza, jak Brahms do obszernego opracowania.

Wybór kompozycji zasługuje na podkreślenie i dowodzi dobrego smaku i znajomości literatury dyr. Szulca.

Solistka wieczoru p. Erika Morini wykonała koncert D-dur Beethovena, a wykonała ryzykowny ten utwór w sposób, który zwalnia krytyka od uwzględniania jej wieku, pozwala mierzyć młodziutką artystkę według skali, jaką się mierzy starych wytrawnych wirtuozów. Mamy tu do czynienia z kaprysem natury, a wszelkie superlatywy zachwytu staną się martwym dźwiękiem wobec artyzmu Eriki Morini, udzielonego jej z „Bożej łaski" i nie jest to nawet jej zasługą, że dziś już może śmiało stanąć do konkursu ze wszystkimi mistrzami sztuki skrzypcowej. Czarujący ton, technika wykończona w najdrobniejszych szczegółach, umiar w dynamice muzycznej i to panowanie nad sobą w wyrazie intuicyjnego wyczucia zarówno w kierunku dosadności jak tkliwości, stanowią podziwu godne i w zdumienie wprowadzające zalety tej młodej duszy artystycznej.

F. Hal.

Z sądów.

Na tle stosunków wojennych.

W roku 1914 r. w Łodzi Izaak Szmagrod dał współwłaścicielowi firmy „Lisner i Radke“, Oskarowi Lisnerowi 720 arszynów towaru bawełnianego do apretury, przyczem Lisner zgodził się na cenę 2 kop. od arszyna, którą zwykle Szmagrod płacił. Po upływie paru miesięcy Lisner przysłał Szmagrodowi rachunek za dokonanie apretury, lecz Szmagrod rachunku tego nie uregulował, uważając, że wystawione ceny były za wysokie.

W r. 1915 do Szmagroda zgłosił się ekspedjent Lisnera, Bornsztejn, i w imieniu swego szefa zgodził się na sumę 40 rb. za apreturę. Szmagrod wręczył sumę tę swemu subjekjektowi Hirszowi Pikowi i polecił mu odebrać towar, lecz Lisner towaru wydać nie chciał, żądając pierwotnie umówionej kwoty. Wobec tego Szmagrod wystąpił na drogę sądową, domagając się od Lisnera zwrotu powierzonego mu towaru.

Dnia 27 grudnia 1917 r. przed wyznaczonym terminem sprawy Lisner zgłosił się do Szmagroda i, zapewniając go, że cały towar, powierzony mu do apretury, spalił się podczas pożaru, jaki miał miejsce u Lisnera przed rokiem, zaproponował zawarcie umowy, mocą której Szmagrod za pewne określone wynagrodzenie zrzekłby się prawa do przypadającego mu, jako właścicielowi, towaru.

Widząc, że Szmagrod się waha, Lisner zapewnił go „słowem honoru“, że towar rzeczywiście się spalił.

Ostatecznie Szmagrod pod wpływem zapewnień Lisnera zawarł z nim umowę piśmienną, mocą której zrzekł się względem Lisnera wszelkich pretensji z tytułu spalonego towaru wynikających i cofnął skargę.

Przy podpisywaniu umowy Szmagrod otrzymał od Lisnera 147 rb. odszkodowania.

Niebawem okazało się jednak, że towar, który rzekomo się spalił, Lisner sprzedał różnym osobom.

Na zasadzie powyższego Lisner pociągnięty został do odpowiedzialności pod zarzutem oszustwa z art. 591 cz. 1 p. 3 K. K.

Sąd po zbadaniu świadków, przy zastosowaniu okoliczności łagodzących, skazał Lisnera na miesiąc aresztu, z mocy zaś dekretu o amnestji, karę mu całkowicie darował, zasądzając od niego akcję cywilną w sumie 591 mk. oraz 6 proc. od czasu wszczęcia powództwa.

10 lat więzienia za rozbój.

Sąd okręgowy rozważał sprawę przeciwko 25-letniemu Wincentemu Kalińskiemu. Akt oskarżenia zarzucał mu, iż w nocy na 8 lipca r. ub. o godz. 2 popółnocy wtargnąwszy wraz z innymi do mieszkania przy ulicy Pańskiej 77, gdzie za pomocą gwałtu na osobie Józefa Barskiego, którego uderzyli jakiemś ciężkiem narzędziem w głowę, skradł pled, futro i obuwie. (Ast. 589 II ust. 4 kodeksu karnego).

Oskarżony na sądzie nie przyznał się do winy. Poszkodowany kategorycznie twierdził, iż poznał w oskarżonym napastnika.

Świadkowie zeznawali na niekorzyść oskarżonego.

Sąd po wysłuchaniu podprokuratora, który domagał się surowej kary dla podsądnego, skazał Kalińskiego na pozbawienie praw i 10 lat ciężkiego więzienia.

O sympatje dla komunizmu.

Sąd okręgowy w Łodzi rozważał sprawę przeciwko 82-letniej Bronisławie Paturskiej, oskarżonej o należenie do organizacji przeciwpaństwowej.

W dniu 16 czerwca 1919 r. do Jana Jadczaka, przodownika IV-go komisarjatu, zgłosiła się kobieta, która podała się za Janinę Paszkowską i oświadczyła, że tego samego dnia o godz. 6 i pół wiecz. komunistka Paturska, zamieszkała przy ul. Głównej № 10, wywiozła z jakimś mężczyzną do Warszawy odezwy komunistyczne.

Wobec powyższego zameldowania polecono urzędnikowi policji kryminalnej tajną obserwację Paturskiej. Po powrocie Paturskiej z Warszawy dokonano rewizji w jej mieszkaniu, wynikiem której było znalezienie dwóch czerwonych sztandarów, kwitarjuszy i kajetów. Dokonane przez sędziego śledczego badania wykazał że sztandary noszą napisy: „Precz z kliką rządów militarnych“, „Niech żyje dyktatura proletarjatu“, „Komunistyczna partja robotnicza Polski“, a w kwitarjuszach i kajetach odnotowane są ilości rozesłanych odezw i broszur, miejscowości, do których zostały wysłane i tytuły tych odezw, a mianowicie: „Przeciw podżegaczom wojennym“, „Precz z wojną“: „Precz z wyzyskiem kapitalistycznym“.

Na śledztwie Paturska tłómaczyła się, że znalezione u niej rzeczy przyjęła na przechowanie od nieznanego jej mężczyzny.

Na sądzie Paturska powtarzała to samo, co i na śledztwie. Przyznała, iż sympatyzuje z ruchem socjalistycznym, lecz nie jest komunistką, w roku 1905 i 1907 należała do P. P. S.

Podprokurator Maciszewski szeroko rozwodził się o szkodliwości komunizmu i wnosił o ukaranie podsądnej, stosownie do artykułu wskazanego w akcie oskarżenia.

Obrońca podsądnej adw. przys. Dyonizy Frydman zaznaczył, iż podsądnej nie zostało dowiedzionem ani należenie do partji, ani też agitacja, a wszak za sympatje do stronnictwa nie może być karaną. Na potwierdzenie powyższego adw. Frydman powołuje się na wyrok sądu najwyższego w identycznej sprawie i prosił o uniewinnienie jego klijentki.

Sąd po naradzie Paturską uniewinnił.

Giełda warszawska.

Dnia 16 lutego.

6% oblig. m. Warszawy 1915/16 r.	280.—	218.—
6% obl. m. Warszawy 1917 r. za 100 mk.	102.50	101.75
5% oblig. banku ziemsk. za 100 mk.	103.—	98.—
4½% listy zastaw. ziemskie A i B	192.50	192.—
4½% listy zast. ziemskie	—	—
5% listy zast. m. Warszawy po 3000 i 1000	277.—	275.50
4½% listy zast. m. Warsz.	207.—	200.—
5 pr. listy zast. m. Łodzi	—	—
4 i pół pr. listy z. m. Łodzi	171.50	—
Ruble carskie à 100	178.—	176.50
„ „ à 500	—	—
Ruble dumskie à 1000	51.50	—
„ „ à 250	44.—	—
Korony	—	—
„ duńskie	—	—
Franki francuskie	11.15	11.25
„ szwajcarskie	27.—	—
Czeki na Paryż	11.40	11.20
Dolary	162.—	161.—
Dolary kanadyjskie	—	—
Funty szterlingi	529.—	527.50
Czeki na Londyn	—	—
Leje rumuńskie	2.10	—
Guldeny holenderskie	—	—
Marki niemieckie	182.—	—
Czeki na Berlin	168.—	162.—
Liry włoskie	—	—

Prawie nowy, nowocześnie urządzony

MŁYN AUTOMATYCZNY

dla przemiału 4 wagonów pszenicy i 4 wagonów żyta dziennie. Tor przemysłowy, spichlerze, domy robotnicze, 120 morgów ziemi, porz. stawy rybne, willa, **razem do sprzedania**

OKAZYJNIE

Szczegółowych informacji udzieli w godzinach konfer. między 2—4

PION Przedsiębiorstwo techniczn. handl., Lwów, Lwowska 48.

709—3

Szczecina i chmiel

w większej ilości

do sprzedania.

Oferty sub. WPB. 838 do Biura Ogłoszeń Rudolf Mosse, Warszawa, Marszałkowska 124. 598-2

Nagrody 2000 marek

otrzyma ten, kto zawiadomi **Jankla Goldfarba Wschodnia № 49** gdzie się obecnie znajdują 19-letni **Maks** i 14-letni **Abram Goldfarb** z matki **Wenter.** Ojciec ich obywatel amerykański żąda przyjazdu ich do Ameryki. Mają więc się udać do konsulatu amerykańskiego, a zostaną stamtąd wysłane do ojca swego.

H. Goldfarb
225 West Green Street
Louneville ky America.

2559—3

Towarzystwo Akcyjne
„Bracia Bauerertz" w Mijaczowie
poszukuje od zaraz
Pomocnika buchaltera
i **maszynistkę** możliwie ze znajomością stenografji i niemieckiego.

Oferty z odpisami świadectw i podaniem żądanych warunków uprasza się składać pod powyższy adres, poczta Myszków, ziemia Piotrkowska. 2517—3

Ogłoszenie.

Zarząd Bud. Wojskowego O. G. Łódzkiego potrzebuje niezwłocznie zakupić większą ilość słomy do nabijania sienników.

Oferty w zapieczętowanych kopertach z dopisem „Oferta na słomę" należy przysłać na adres Zarządu Bud. Wojskowego w Łodzi ul. Zachodnia № 64 do dnia 25 lutego r. b.

W ofercie jasno winno być wskazany, gatunek słomy prasowana czy w snopkach, ilość i cena takowej loco wagon st. wysyłająca termin dostawy częściowy i całkowity i do jakiego czasu oferta obowiązuje. 2543—3

Nadeszły: Etamina, Batysty, Kretony i inne modne towary.

Ważne dla Kupców
Spółek rolniczych i kooperatyw
Najtańsze źródło

Białe towary zagr. i Widz. manuf.
Madepolamy
Surówka
Barchany i Flanela
Purpur
Płócienka
i **Cajgi różne**, oraz Korty, Bostony (gran. i i czarne), Szewioty, tow. na płaszcze, wełna na bluzki i suknie, Chustki.

Ceny fabryczne i stałe

Wszystko sprzedaje taniej, bo w prywatnem mieszkaniu

Skład resztek
Dzielna 84,
poprz. ofic., I p.

Dr. med.
G. KRAUSZ
Piotrkowska 86
specjalista chorób oczu
przyjmuje od 10 — 12 i od 4—5 pop. 86—14

Dr. med.
Szarlota EIGER
Akuszerja i chor. kobiece.
Długa nr. 46 (róg Zielonej)
Godz. przyjęć od 4 — 6 po poł. 814—8

Dr. M. Papierny
Akuszer i specjalista chorób kobiecych.
Południowa № 23.
Przyjmuje od 4 — 6 po poł. W niedziele od 9—11 r. 1577—14

RUTYNOWANY KORESPONDENT

w językach: **angielskim, francuskim, niemieckim, polskim i rosyjskim**, z wieloletnią praktyką w poszczególnych krajach poszukuje odpowiedniego stanowiska. Oferty sub „Stanowisko" w „Głosie". 736—2

Z okazji zaślubin p. BASI AMSLÓWNY z p. WIKTOREM BRULEM, życzy wiele szczęścia.

Szönlendówna.

Baltic Export And Import Association Ltd,
17, St. Swithins Lane, **London.**

Eksport i import wszelkich **surowców i towarów** na dogodnych warunkach.

Bliższych informacji udziela:

Piotrogradzko-Ryski Bank Handlowy, Oddział w Łodzi, Piotrkowska 57. 466-3

Nagrody 5000 marek

otrzyma ten, kto **wskaże, lub zawiadomi,** lub pomoże do odnalezienia niżej wymienionych rzeczy, które zostały skradzione w sobotę 14 b. m. przez służącą

Władysławę Grzelewską, l. 28,

która uciekła i zostawiła paszport niemiecki, wystawiony w Warszawie: Futro męskie, tchórze z stojącym fokowym kołnierzem, palto męzkie z wykładanym fokowym kołnierzem na watalinie z monogramem M. Z. skrzynię platerу (Fraget'a) na 12 osób 100 szt., a także 35 sztuk srebra (widelcy, łyżek i noży), prześcieradła z inicjałami M. Z, jako też sporo bielizny i kołdrę watową. — Ostrzega się przed kupnem tych rzeczy i uprasza się o zawiadomienie.

Maurycy Zand, Pańska 3
lub Eisenman i Zand, Piotrkowska 93.

690

Perskie Dywany

poszukuję, płacę wysokie ceny. Oferty, Biuro „Promień" Piotrkowska 81, sub. dywany. 78—3

Kupuję

brylanty, stare złoto, srebro, perły, djamenty, płacę najlepsze ceny.
S. MILICH 281-30
Konstantynowska 7, prawa of., I p.

PIANINO kupię, dobrze zapłacę.

Oferty, Biuro „Promień" Piotrkowska № 81 pod: Pianino. 2677—3

Kupuję

Brylanty, djamenty, złoto, srebro, zęby sztuczne, sumiennie płacę. M. Chodźko, Sklep jubilerski. — Południowa 1. 647 5

Pasy transmisyjne

w bogatym wyborze: skórzane, balata, wielbłądzie, szlanchy, rzemienie do szycia pasów, smary do pasów oraz różne techniczne artykuły poleca z akuratną obsługą **M. Baharier** Piotrkowska 25 (w podwórzu). 1416—3

„Warrant"

Towarzystwo Akcyjne Składów Towarowych w Łodzi

przyjmuje **na przechowanie i w komis** wszelkiego rodzaju towary oraz **udziela** na nie **zaliczki.**

Składy połączone ze stacją Łódź-Fabryczna **własną bocznicą.**

Adres dla depesz i frachtów: „**Warrantbank**".
Składy przy ul. Targowej № 6 i Wodnej № 1. tel. 385.
Biuro przy ul. Piotrkowskiej № 56. Telefon 598.

10—13

Dr. Goldsztejn-Polak
Cegielniana 45.
Choroby oczu.
Przyjmuje od 9—11 rano i od 4—7 po poł. 1646—10

Dr. Bajtler-Kurjańska
choroby kobiece i akuszerja
Przyjmuje od 4 — 6.
Al. Kościuszki 32.

Szanowni Pacjenci
b. p. Dr. Haltrechta
są proszeni o uregulowanie należności za leczenie.
2747-2 Dr. Haltrechtowa.

Lekarz Dentysta
E. MORGENSTERN
Kilińskiego 47,
przyjmuje od godz. 10—1 i od 3—7 wiecz. 2235—1

Zawiadomienie.

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. Klijentelę, że z dniem 20 stycznia r. b. przeniosłem moją

Angielską pracownię Okryć damskich

z ul. Cegielnianej № 2 na

Piotrkowską № 58 I-sze piętro front

Polecając się łaskawej pamięci kreślę się z poważaniem

2070 6 **K. Kaufman.**

Dom Ekspedycyjno-Handlowy
Wien i S-ka
Częstochowa.

Oddziały w Warszawie, Tłomacka № 5, tel. 4509.
Pr. Herby, Gdańsk, Wiedeń, Iłowo, Mława.
Oddział w Łodzi Sienkiewicza № 4.

Załatwia na najdogodniejszych warunkach: Clenie, Ekspedycję, Assekurację, Inkaso, Zwózkę, Magazynowanie, Inkaso ciążących na ładunkach zaliczeń.

Kierownik Oddziału Łódzkiego
2539—3 S. Seniatycki.

M BACHRACH
WARSZAWA, NIECAŁA № 1, I-e piętro, tel. 58-46.
Poleca OSTATNIE MODELE.

Obstalunki przyjmuje się z własnych i powierzonych materjałów. 1787—3

Przedstawiciel

Do zbytu **wschodnie-indyjskiej bawełny** poszukujemy przedstawiciela dobrze wprowadzonego w przedzialnach bawełny. Tylko tacy kandydaci zechcą złożyć oferty do

Steinke & Co. Import-Export
GDAŃSK. 604—3

KINO **CORSO** Zielona 2

Początek o godz. 4-ej
W sob. i niedz. o godz. 3-ej p. p.

NIEBYWAŁA SENSACJA!

Nowe niepospolite arcydzieło filmowe. Niezwykła wystawa. Przepiękne zdjęcia.

OPIUM

Wielki obraz w 6-ciu częściach, odsłaniający tajemniczy świat wschodu: Chiny—ojczyznę przedziwnej trucizny i Indje—rajski kraj palaczy opium.

Rzecz dzieje się w jaskiniach opium na dworach książąt Wschodu, w dzikich dżunglach i w jednem z europ. miast.

Ważne dla fabrykantów i tkalń.

Wyprzedaż różnych trajbjakard i cugmaszyn, przyborów do tkalń mechanicznych i ręcznych regulatorów, snowalń, blatów, czólen (Szycen) ladów, korubreterów i t. d.

Adres: **Przejazd 6** (w podwórzu).
680

Inżynier

z przedstawicielstwem pierwszorzędnych zagranicznych fabryk maszyn

poszukuje spólnika

posiadającego rozległe stosunki, do prowadzenia biura technicznego w Łodzi. Odpowiedź do adm. „B A. 17. 704

Znana Pracownia Okryć Damskich

H. Goldlust, Cegielniana 6,

zawiadamia Szanowną Klijentelę, iż **otrzymała oryginalne modele Paryskie** i przyjmuje obstalunki na Kostjumy i Palta z własnych i powierzonych materjałów Wykonanie solidne. 714-2

Znaczną nagrodę

otrzyma ten, kto wskaże sprawcę kradzieży lub przyczyni się do odnalezienia skradzionych gorsetów i materjałów gorsetowych z pracowni „Ernestyny" Nawrot 1a.



Prosimy zwracać uwagę na markę ochronną „Dziecko w owsie".

Kasza owsiana
Mączka owsiana
Kakao owsiane
Kawa jęczmienna

ZDROWIA

wyrobu

Pierwszej Krajowej Fabryki Owsianych Produktów Odżywczych

Adama Branickiego

W SOSNOWCU

stale na składzie

R. SEIDENGART, Łódź, Piotrkowska 44.

Czółenka

do maszyn do szycia

poleca

Fabryczny skład igieł pończoszniczych

Józef Goldman,

Warszawa, ul. Śniadecka № 6 (dawn. Kaliska) telefon 268-71. 289—4

Do sprzedania

1 „Drousette" 90 c/m szerokości
1 Wilk (Klopwolf) 120 „
8 angielskie maszyny do snowania
1 maszyna do szpulowania o 60 wrzecionach
1 „Holzraspelmaschine"
1 „Breitwaschmaschine" 180 c/m szerokości

Bliższe szczegóły w kantorze **ul. Cegielniana № 80.** 2520—2

Kupuję

i płacę najlepsze ceny za złoto, srebro, brylanty, garderobę, bieliznę, kapy pluszowe, oraz kwity lombardowe. Proszę się przekonać!

Zachodnia 82, poprzeczna oficyna. I piętro m. 13. L. Milich 2682—5

BUCHALTERKA

z długoletnią praktyką, ze skromnemi wymaganiami poszukiwana jest od zaraz. Oferty składać: Dzielna 38 m. 18 od 8 — 10 wiecz. Pożądane są świadectwa. 2620—8

Plac

o 50,000 łokc. kwadr. (3 morgi) z domkiem, stawem, 60 drzewowocowemi i 60 liściastemi, krzakami, 3 minuty od przystanku Łódź—Ruda do sprzedania. Wólczańska 1:7, A. Weiss, oficyna poprzeczna. 601—1

PIESEK

pokojowy, mały, czarny podpalany, sierść długa, na piersiach i na brzuszku biała, zginął 14 b. m. Za odprowadzenie lub wskazanie owita nagroda. Zawiadomić Sienkiewicza 67, m. 7. Nieprawy posiadacz odpowie sądownie. 653—8

Kilka tysięcy mocnych

sadzonek malin

Wielko-owocowe, **do sprzedania.** Wiadomość: u L. Waksa Aleja Kościuszki 58. Od 2—8. 2749—8

A. Krawaty sprzedaję i przyjmuję do roboty, a także przerabiam stare. Cegielniana 53. 504—3

Ogłoszenia drobne.

A.A.A.A.A.A.A. Kupuję pianina, lepsze meble używane, dywany perskie, również zwyczajne, ceny najwyższe. Hotel Victorja, Piotrkowska 67, pokój 8. 574—4

A! A! A! Kupuję wszelkie futra oraz surowe. płacę najlepsze ceny, przyjmuje reperacje, Piotrkowska nr. 24, Grosman. 80

A. A. Kupuję meble, pianina, dywany, garderoby, futra, bieliznę, różne sprzęty domowe, płacę najlepiej. Wólczańska 43 (róg Benedykta) m. 6. 16—25

A! A! Meble różne z 4-ech pokojów wyprzedam tanio, stoliki, słupki, etażerkę. Piotrkowska 261, m. 4, II piętro, front. 653—3

A! A! Meble różne sprzedam tanio: kredens, stół, krzesła, tremo, łóżka, materace, szafy, otomanę, garnitur mebli, słupki, stoliki, etażerkę i różne drobiazgi. Piotrkowska 161 m. 4, II piętro, front. 420—2

A.A.) Biuro „Ogniwo", Sienkiewicza 67, poleca wykwalifikowane pracownice i pracowników na posady biurowe i handlowe. 784—2

Aparat fotograficzny 6 na 9, 9 na 12 lub 13 na 18 (ręczny składany) z dobrym objektywem kupię. Łaskawe oferty pod „Helios" do adm. niniejszego pisma. 710—3

Bilard z wszelkimi przyborami w najlepszym stanie okazyjnie tanio do sprzedania. Wólczańska № 43, Chrzanowicz. 735—3

Dębowe krzesła, łóżka, stół, szafę, otomanę, stolik karciarny, gramofon sprzedam. Sienkiewicza 59 m. 4. 2752—2

Do sprzedania sklep spożywczy. Nawrot 56. 2743—3

Kasa duża znanej firmy drezdeńskiej do sprzedania. Średnia 17 m. 20. 626-2

Do Wilna i Mińska jadąc zabieram listy i zlecenia. Milsza 34 owocarnia, od 4—7 po poł. 2754—2

Dziecko do oddania na własność (niechrzczone). Adres dowiedzieć się można w Administracji. 700—2

Dom do sprzedania w śródmieściu z elektrycznością i wodociągiem, z powodu wyjazdu. Gotówką potrzeba do kupna 160 tysięcy marek. Wiadomość: Koperski, Nawrot 72, lewa oficyna. 917—3

Fortepian albo pianino, nowy lub używany, kupię. Oferty do redakcji „Głosu" sub „Z. L." 742—3

Francuzowi odnajmę pokój umeblowany, oświetlenie elektryczne, wszelkie wygody, Pusta 22, m. 9. 001-3

Kasjerka z dobrem świadectwem poszukuje posady kasjerki lub ekspedjenki tutaj lub na wyjazd. Oferty pod „Kasjerka" proszę składać do administracji tego pisma. 683—2

Kupię pianino, dobrze zapłacę Oferty: Biuro „Promień", Piotrkowska № 81. 174—4

Maszynę dla kamasznika sprzedam, Juljusza 28, mleczarnia. 637—2

Młoda inteligentna panienka z dobremi świadectwami poszukuje posady bony, może być na wyjazd. Oferty w Adm. pod „Potrzebująca". 695—1

Młoda inteligentna panienka biegle pisząca na maszynie, poszukuje posady. Oferty w „Głosie" pod „Panienka". 696—1

Małżeństwo młode poszukuje w śródmieściu 1-3 umeblowanych pokojów. Oferty Berman, Ogrodowa 12. 706—2

Młodzieniec z porządnej rodziny, energiczny, władający biegle piśmem i słowem, językiem polskim, oraz przeciętnie niemieckim, pragnie przyjąć posadę. Łaskawe oferty pod „M. M." w adm. Głosu. 733—1

Najlepsza przysypka dla dzieci „Poudre pour Bebe" Zdrowie. 2280—14

Poszukuję chłopca na posyłki i służącą. Cegielniana 33, Korubrot. 2727—2

Potrzebny damski czeladnik na galanteryjne roboty. Południowa № 11, Kujanisk. 729—2

Pokój ładnie umeblowany, słoneczny, do wynajęcia od 1-go marca. Nawrot № 1 a m. 23, II piętro.

Potrzebna zdolna modystka do pierwszorzędnego magazynu. Zgłaszać się w chwilach południowych. Piotrkowska 292 m. 2. 697—1

Poszukuję pokoju z kuchnią, ewentualnie jednego pokoju bez mebli. Oferty do Adm. „Głosu" sub „Bez mebli". 716—2

Potrzebne dziewczęta od lat 16 do fabryki pasty. Pierwszeństwo mają takie, które pracowały już w fabryce. Wiadomość: Pańska № 15. 721—1

Poszukuję przy rodzinie 2-ch pokojów z meblami lub bez. Łaskawe oferty pod „Bezdomny" do adm. „Głosu". 640—2

Pokój umeblowany do wynajęcia Lipowa 53, m. 7. 643—8

Pokoju małego umeblowanego z oświetleniem i pościelą poszukuję od zaraz, kawaler. Oferty w Głosie sub. „H. P." 659—2

Pies wilk, czystej rasy jednoroczny, dobrze tresowany do sprzedania od 2—3 p.p. Długa 27, m. 14. 667—2

Reparacje wszelkich maszyn do szycia przyjmuje skład maszyn do szycia Bracia Börger ul. Piotrkowska 82, w podwórzu. 386—6

Rower kupię. Oferty z podaniem ceny sub „Cyklista" do red. „Głosu Polskiego". 705—2

Stacja akkumulatorów i ręczne dynamo na 40 volt, aparat kinematograficzny dla szkół i stowarzyszeń do sprzedania. Obejrzeć można: Biuro „Merkur", Łódź, Piotrkowska 82. 744—3

Sprzedam maszynę Singlera damską bębenkową prawie nową. — Obejrzeć można Dzielna № 13, Makowski. 612—2

Ważne. Kto pragnie odstąpić pokój, mieszkanie, sklep prosimy zgłaszać się: Sienkiewicza № 67, do Biura „Ogniwo". Adresy przyjmujemy bezpłatnie. 723—3

Z aptecznego składu urządzenie kompletne sprzedam. Ulica Franciszkańska 53-55, u gospodarza. 699—3

Zakład fotograficzny poszukuje laboranta i retuszera na wyjazd. Oferty sub „Fotograf" przyjmuje administracja tego pisma. 727—3

Zaginął dnia 16.II pies wyżeł jasny w łatv. brązowo nakrapiany, wabi się „Puf". Łaskawy znalazca zechce odprowadzić za dobrem wynagrodzeniem. Benedykta 26. 738—1

Znana Pracownia angielska okryć damskich, J. Pasternak, Łódź, Zawadzka 20, poleca się Sz. Paniom. Wykonywa zlecenia w zakres fachu wchodzące, jako to: kostjumy, palta i t. d. po cenach przystępnych.

2 duże biurka, lampa stojąca elektryczna i gramofon Patefon z płytami sprzedam. Biuro „Merkur", Łódź, Piotrkowska 82. 748—2

Zagubione dokumenty:

Baum Lejzer zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 695—3

Cukier Icek Manasse zgubił paszport polski tymczasowy, wyd. w Łodzi. 702—3

Frydrych Hela zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 642—3

Flach Aleksander zgubił kartę węglową za № 14864. 693—1

Całkowski Tomasz zgubił kartę węglową. 694—1

Baron Sura Perla zgubiła paszport wydany w Łodzi. 619-3

Cecel Szmul zgubił książeczkę legitymacyjną rosyjską, wydaną w Łodzi. 712—3

Grünbaum Mordka zgubił legitymację chlebową. Średnia 109. 739—1

Goldring Hil zgubił kartę węglową Piotrkowska 33. 2753-1

Grünberg Mordke zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 646—3

Hefser Chaim zgubił paszport niemiecki. wydany w Łodzi. 720—3

Ida Raduńska, Aleja I Maja 32, zgubiła legitymację chlebową. 711—1

Jan Jarkiewicz zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 732—3

Kozak Fiszel zgubił legitymację chlebową. Cegielniana 43. 2751—1

Kal Paula zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 682—3

Kon Hinda zgubiła paszport niemiecki familijny. 707—3

Neustadt Hil Majer zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 701—3

Kahan Jakób zgubił tymczasowy dowód osobisty, oraz kartę pobytu, wydane w Łodzi. 685-3

Lurje Boris zgubił tymczasowy dowód osobisty wydany w Łodzi. Zawadzka 50. 603—3

Lipman Kutzer zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi.

Librachówna Janina i Bryczkowska Salomea zgubiła matrykułę szkolną, wydaną przez Gimnazjum im. Orzeszkowej. Al. Kościuszki 21. 703—1

Zagubiona została karta węglowa, na imię żyd. Tow. Szk. i Ośw. Lud. Zwrócić do szkoły, Cegielniana 17. 713—3

Mieszczak Marja zgubiła legitymację chlebową na 4 osoby, oraz kartę naftową. 718—1

Mordkowicz Heller zgubił paszport austrjacki wydany w Opocznie. 631—3

Mintzowi Dawidowi skradziono paszport niemiecki wydany w Łodzi. 636-3

Poznański Icek zgubił niemiecki paszport, wydany w Brzezinach. 731—3

Rachel Hajler zgubił legitymację chlebową na 8 osób. Nowo-Cegielniana 81. 728—1

Rozensztain Ryfka zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 600—3

Słowiński Stefan zgubił paszport tymczasowy, wydany w Łodzi. 687—3

Szuchman Abram zgubił paszport rosyjski, wydany w Kunowie. 602—3

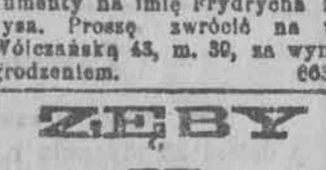
Syrgejew Anna zgubiła paszport tymczasowy, wydany w Łodzi. 715—1

Wornman Pinkus zgubił paszport niem. wydany w Łodzi. 664—3

Zarzycki Tomasz zgubił paszport niemiecki, wydany w gminie Bruss. 697—3

Zagubione w dniu 15 lut. 20 r. na dworcu kaliskim czasowe świadectwo i inne dokumenty na imię Frydrycha Bjdysa. Proszę zwrócić na ul. Wólczańską 43, m. 30, za wynagrodzeniem. 663—1

ZĘBY



Najwyższe ceny płaci Cegielniana 22, m. 6. (II piętro, front). 2348—30

IGŁY do maszyn pończoszniczych

sprzedaje hurtowo fabryczny skład części do maszyn do szycia

Józef Goldman, WARSZAWA ul. Śniadeckich № 6 (d. Kaliska) tel. 268-71

Redaktor i wydawca Marceli Sachs.

W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86.